



ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 152

Piątek 2 Czerwca 1939

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpalę (na stronie 6 szpal) w tekście gr. 50, zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobną za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

W. Brytania ma gwarantować granice państw bałtyckich? Po mowie Mołotowa

Berlin śledzi z napięciem dalsze fazy rokowań angielsko-sowieckich

Przemówienie Mołotowa przyjęło w Londynie z pewnym rozczarowaniem. Mimo to uważają, że podpisanie porozumienia angielsko-sowieckiego nastąpi w krótkim czasie. Wprawdzie Mołotow w przemówieniu swoim krytykował na użytek rynku wewnętrznego dotychczasową politykę Anglii, która spowodowała pewną zwłokę w sfinalizowaniu rokowań, równocześnie jednak premier rosyjski zadeklarował gotowość Rosji czynnego odparcia na pastnika.

W punkcie, co do którego istnieją jeszcze w dalszym ciągu różnice poglądów, to kwestia zastosowania paktu. Rosja sprzeciwia się konsultacji w Lidzie Narodów na wypadek agresji, zaś w kwestii bezpieczeństwa państw bałtyckich, którym Rosja jest szczególnie zainteresowana, domaga się, by trzy wielkie mocarstwa z góry zgodziły się przyjąć z pomocą militarną każdemu z tych trzech państw, nie czekając nawet na wezwanie zagrożonego z nich, gdyż jak wykazała aneksja Czechosłowacji, mogłoby się zdarzyć, że jedno z wymienionych państw bałtyckich, zagrożone przez moc państwa totalnego, zmuszone byłoby ustąpić przed groźbą tej przemocy.

Ten punkt widzenia znajduje w londyńskich kołach oficjalnych zrozumienie i dlatego też można o-

czekiwać, że pakt angielsko-francusko-rosyjski będzie zawarty najpóźniej w ciągu przyszłego tygodnia.

Niemieckie koła polityczne z napięciem śledzą przebieg dalszej fazy rokowań brytyjsko-sowieckich. Opinia niemiecka informo-

wana jest przy tym w tym kierunku, że „Anglia ugięła się przed Moskwą”. W Brytanii — tak pisał dziennik — korzy się przed Moskwą. Zmusił ją do tego bezgraniczny egoizm i zupełne niezrozumienie życiowych konieczności innych narodów.

Inspekcja pogranicznych garnizonów Rzeszy Wytrzymałość niemieckich nerwów na wyczerpaniu

W kierowniczych kołach niemieckich dają się ostatnio zauważyć charakterystyczne symptomy wyczerpania nerwowego. Jak podkreślają nawet w kołach niemieckich, w zarządzeniach propagandowych panuje pewna chaotyckość, będąca wynikiem odruchowego reagowania na poszczególne objawy życia polskiego, co najwyraźniej znamionuje nerwowość miarodajnych czynników niemieckich. Jak podkreślają w miarodajnych kołach partyjnych, kierownictwo Rzeszy jest zdecydowane doprowadzić w najbliższym czasie do pełnego wyjaśnienia sytuacji, że nawet najgorsza rzeczywistość jest lepsza od de-

nerwującego oczekiwania na dalszy rozwój wypadków. Według opinii obserwatorów zagranicznych, kierownicze koła Rzeszy niemieckiej są gotowe rozpocząć nową akcję nawet z ryzykiem wywołania ogólnej katastrofy europejskiej.

Jak się dowiadujemy drogą poufną, naczelné dowództwo niemieckich sił zbrojnych zarządziło inspekcję wszystkich garnizonów niemieckich, z uwzględnieniem szczególnie garnizonów pogranicza. Inspekcja ta ma na celu stwierdzenie stanu pogotowia bojowego w garnizonach niemieckich. Obok inspekcji garnizonów wojskowych, odbywa się szczegółowa inspekcja partyjnych formacji bojowych, które mają być, w myśl pewnych instrukcji partyjnych,

Węgry pod kontrolą hitlerowców

Skutki walki z ruchem robotniczym i fatalnej polityki zagranicznej

Prasa wiedeńska, komentując wyniki wyborów na Węgrzech, zwraca uwagę na wzrost opozycji narodowo-socjalistycznej na Węgrzech, co stworzy możliwość stałej kontroli węgierskiej polityki zagranicznej przez partię narodowo-socjalistyczną.

TERAZ DOPIERO ZAUWAŻYŁ OBCE AGENTURY, GRASUJĄCE NA WĘGRZACH.

Minister spraw zagranicznych Csaky, przy okazji wręczenia mu mandatu poselskiego, leżącego nad granicą Niemiec miasta Sopron, wygłosił przemówienie, w którym zwrócił się przeciw obecnej propagandzie na Węgrzech. Minister Csaky powiedział m. in.: Wiem o tym, że nieodpowiedzialne elementy, które sądzą, że zdobędą sobie zasługi u sfer kierowniczych Niemiec, jeżeli będą się starały czynić nam trudności, czasem nieaktownie i lekkomyślnie mieszają się w nasze życie wewnętrzne. Osoby te spotykają się i w przyszłości z siłą państwa węgierskiego. Zostaną one również ukarane w... Rzeszy Niemiec, gdzie Rząd niemiecki, ilekroć przedstawimy uzasadnioną skar-

gę, że obywatele niemieccy pragną w sposób nieaktowny wywieść nierozważny wpływ na Węgry, da nam zadośćuczynienie (?) i wybrki takie ukarać (?).
Kto chce niech wierzy.

Pobór w Kłajpedzie

Donoszą z Kłajpedy o rozlepieniu odezw, nawołujących do wstępowania do szeregów armii niemieckiej w charakterze ochotników. Normalny pobór rekruta nie będzie jeszcze w kraju kłajpedzkim przeprowadzony aż do chwili załatwienia spraw opcji. W głąb Rzeszy udają się przedstawiciele młodzieży kłajpedzkiej, by po odbyciu tam odpowiednich kursów powrócić do Kłajpedy.

Jak Niemcy przeprowadzili „statystyczny pogrom” Polaków w Rzeszy

Tygodnik paryski „Choc” w art. p. t. „Kiedy Niemcy zaczynają się posługiwać statystykami...” podkreśla na marginesie ostatniego spisu ludności w „Trzeciej” Rzeszy, iż w widoczny sposób wszystkie wysiłki statystyk niemieckich zmierzają systematycznie do wykazania coraz to mniejszej liczby Polaków

w Niemczech. W ostatnim spisie Niemcy chcieli — pisze „Choc” — przeprowadzić „prawdziwy pogrom statystyczny Polaków”. Z punktu widzenia obiektywnego nie ma to jednak żadnego znaczenia, gdyż ani metody praktyczne, zastosowane przez władze niemieckie w ostatnim spisie, ani też terror administracyjny w stosunku do ludności polskiej, nie mogą wpłynąć na zmniejszenie liczby Polaków w Niemczech. „Choc” przytacza szereg chwytów niemieckiej metody statystycznej, zastosowanej przy ostatnim spisie, jak np. iakt, że na terenie Prus Wschodnich funkcjonariusze, asystujący przy spisie, sami wypełniali formularze, domagając się bezwzględnie zmian w wypadku, gdy ktoś oświadczył, że uważa się za Polaka. W momencie, kiedy urzędnicy napotykali na opór, wówczas polecali wypełniać rubryki ołówkiem z tym, by mogli je potem zmienić, wymagając natomiast podpisu atramentem.

NOWE KLAMSTWA O GDAŃSKU
Prasa niemiecka w tej samej, jak dotychczas, tendencyjnej formie informuje opinię niemiecką o złożeniu odpowiedzi polskiej w sprawie incydentu kłajpedzkiego. Stanowisko Polski referowane jest jako „systematyczne usiłowanie zamącenia prawdziwego stanu rzeczy”. Prasa nie zamieszcza komentarzy własnych, ograniczając się jedynie do wyrażenia swojego zdania w tytułach do depezy.

Siraszny wybuch w szkole amerykańskiej

Według wiadomości z Akronu w stanie Ohio w katastrofalnym wybuchu gazu w szkole w Barbertown padło 57 osób rannych. Wśród ofiar wybuchu 53 stanowiły dzieci, a 4 osoby dorosłe spośród personelu nauczycielskiego i służby.

Trudności komunikacyjne w „Trzeciej” Rzeszy

Od dłuższego czasu dają się zauważyć poważne trudności komunikacyjne niemieckiego kolejniarstwa. Ani jeden pociąg dalekobieżny nie odchodzi i nie przychodzi punktualnie. Przeciętne spóźnienie wynosi od 15 minut do półtorej godziny. Podczas mrozów komunikacja była całkowicie sparaliżowana. Pęknięta zwrotnice, psuły się przewody elektryczne. Wiele przyczyn składa się na ten stan rzeczy, a przede wszystkim to, że Niemcy produkują wszystko zersatzów. To powoduje, że nawet w normalnych warunkach bez mrozów wszystkie te produkty „zdie-

rają się” szybko. Nowe elegancje wagonów po pół roku przedstawiają obraz zniszczenia zupełnego; stoliczki pooblamywane, nie domykają się drzwi i t. p. Drugą przyczyną zniszczenia są masy nowych pracowników niewykwalifikowanych. Trzeba ich było zatrudnić, a więc na rozkaz koleje ich przyprowadziły. Brak wyszkolenia dał się bardzo odczuć. Stary wykwalifikowany personel przeszedł przez „czystkę” partyjną i został w wielkich ilościach zlikwidowany. Nowy nie umiał i nie wiele miał czasu oraz możliwości, aby się czegoś nauczyć.

Oficerowie niemieccy w Japonii?

W ostatnim czasie — jak donoszą źródła niemieckie — przybyła do Japonii grupa wyższych oficerów niemieckiego sztabu generalnego, która według zapewnienia jednych, kierować będzie japońską akcją ofensywną na froncie chińskim, według drugich zaś — oficerowie niemieccy mają współdziałać ze sztabem japońskim w przy-

gotowaniu akcji przeciw ZSRR. W niektórych kołach japońskich zaprzeczają jednak tym wersjom, uważając je za balon próbný, celowo puszczony przez propagandę niemiecką, która by chciała widzieć Japonię wyraźnie sprężyną z państwami „osi”, czemu jednak przeciwstawiają się wpływałe ośrodki polityczne.

Gen. Queipo de Llano udaje się z wizytą do Niemiec

Dziennik „Madrid” donosi, że gen. Queipo de Llano wraz ze swym sztabem odjeżdża do Rzeszy,

gdzie weźmie udział w uroczystościach związanych z powitaniem ochotników niemieckich.

Amazonki Mussoliniego

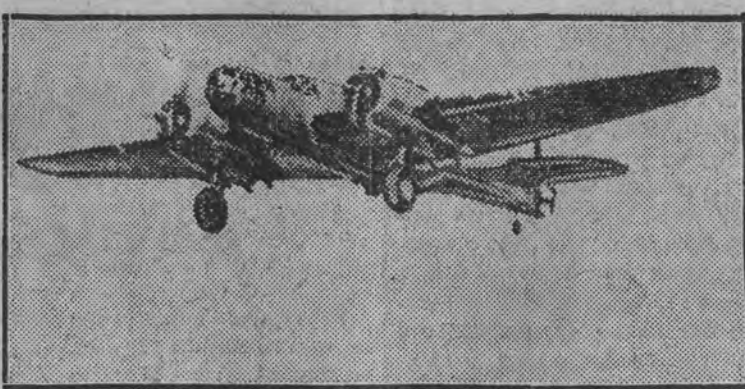
Przed paru dniami odbyła się w Rzymie parada kobiet w rynsztunku bojowym. Było ich aż 70 tysięcy, z czego 15 tysięcy w pełni

umundurowania z karabinami na ramionach. „Wzięłyście udział w święcie na które zasłużyłyście (oj, prawda! Przyp. nasz) — przemówił do nich Mussolini — jesteście niezawodnym źródłem ojczyzny i rządów faszystowskich”.

Niedobrze musi już być z faszystem, jeżeli kobiety zaciągają się do służby czynnej w armii i one już tylko są tym „niezawodnym” elementem, na którym polega Mussolini.

A gdzie hasło faszystowskie, że kobieta należy do kuchni i że ma rodzić dzieci, jaknajwięcej dzieci?

Zbrojenia lotnicze Anglii i Ameryki



NOWY AMERYKAŃSKI BOMBOWIEC.

W Southampton odbyły się próby z nowym typem samolotu, który ma służyć do przewozu żołnierzy. Aparat, skonstruowany przez fabrykę Cunliffe Owen, posiada motor o sile 815 HP i może zabrać 35 osób. Zasięg nowego samolotu wynosi 3.200 klm. Maksymalna szybkość, rozwijana przez aparat, sięga 360 klm./godz., średnia wynosi 295 klm.

W okupowanej Słowacji dochodzi do krwawych zająć z ludnością

„Tribuna” rzymska, omawiając w korespondencji z Budapesztu sytuację w Słowacji, przytacza wiele faktów, świadczących o upadku gospodarczym w Słowacji oraz o zamieszkach wewnętrznych i incydentach pomiędzy lu-

dnocią a t. zw. gwardią Hlinki. Fakty te, pisze korespondent, są sprzeczne z tradycją komunikatu, ogłoszonego niedawno po posiedzeniu słowackiej rady ministrów i zapewniającego, że w kraju panuje ład i porządek.

Naród włoski przeciwko wojnie

Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian” ogłasza interesujące szczegóły, świadczące o wzrastającym niezadowoleniu ludności we Włoszech. Objawy tego niezadowolenia — stwierdza korespondent — nie są może widoczne na powierzchni, ale jest ono coraz to bardziej dostrzegalne przez tych, którzy są w stanie sięgnąć nieco głębiej. Według korespondenta, wśród ludności włoskiej panuje głębokie i szeroko rozpowszechnione niezadowolenie, oraz obawa przed wojną. W przeciwieństwie do lat 1914 i 1915, gdy włoskie roszczenia do naturalnej granicy, t. zn. Triestu i Trentino spotkały się z szerokim poparciem, obecne imperialistyczne aspiracje nie wywołują żadnego echa. Sojusz włosko-niemiecki — zdaniem korespondenta — bynajmniej nie przyczynił się do osłabienia nastrojów antyniemieckich wśród Włochów. Celem skierowania nieprzyjanych nastrojów w inną stronę, w niedługim czasie podjęta będzie wyjątkowa propaganda antykomunistyczna i antyrosyjska.

W zakończeniu korespondent wspomina o manifestacjach niezadowolenia, jakie odbyły się przy powoływaniu rezerwistów. We Florencji, Neapolu i innych miastach dojdło do powoływania rezerwistów nawet do rozruchów.

W ambasadzie włoskiej w Londynie odbyła się uroczystość niemiecko-włoska z racji podpisania układu berlińskiego. Przy tej spo-

Grandi gwałtownie atakuje Francję

W ambasadzie włoskiej w Londynie odbyła się uroczystość niemiecko-włoska z racji podpisania układu berlińskiego. Przy tej spo-

ności ambasador włoski Grandi wygłosił przemówienie, ostro atakujące Francję.

„Jesteśmy świadkami — oświadczył Grandi — nowej, głupiej i zbrodniczej kampanii kłamstw i oszczerstw przeciw Włochom i Niemcom. Dzieje się to przede wszystkim — dobrze jest mówić jasno i nazywać rzecz po imieniu — we Francji, gdzie jadowite polemiki dziennikarskie i polityczne przechodzą w tej chwili granice douszczalności”.

A dalej: „Nie zapominamy, że wszędzie, gdzie prawo włoskie było do obrony, Włochy faszystowskie spotykały się z akcją polityczną rządzących Francją, akcją prowadzoną zawsze bezwzględnie”.

I wreszcie: „Układem przyjaźni i sojuszu

włosko-niemieckiego Duce i Führer otworzył przed Europą i światem przyszłość pokoju sprawiedliwego. Otworzył dla dwóch wielkich narodów faszystowskich nowy cykl zwycięstw, jeszcze większy niż zwycięstwa „Czerwonych” i jeszcze wspanialszy” (!).

To niesłychane wystąpienie ambasadora przeciw państwu zaprzyjaźnionemu z Anglią i to w dodatku w stolicy Anglii, znalazło taki oto komentarz w faszystowskim dzienniku „Resto di Carlini”.

Podkreślając, że Grandi przemawiał w „okopie nieprzejawionym”, pismo wyraża zadowolenie, że po raz pierwszy dyplomata włoski tak „dumnie” podnosi swój głos w stolicy europejskiej. Włosi londyńscy winni być dumni — pisze dziennik — z Grandiego, który pokazał, że Włochy mogą podnieść swój głos równie dobrze w Rzymie, jak w Londynie i gdziekolwiek, ponieważ Włochy „nie mają nic do ukrywania i nie boją się nikogo” (!).

Wolno przypuszczać, że Grandi swoją prowokacyjną mowę wygłosił w porozumieniu z Mussolinim, a może i z jego nakazem.

Wykluczenie z OZN

W Jarosławiu został wykluczony z miejscowego oddziału OZN, katecheta, ks. Mieczysław Lisiecki, który na plenum rady miejskiej zreferował wniosek na ustalenie tytułem opłat szarwarkowych 25% dodatku do podatków miejskich. Rada powiatowa domagała się natomiast 40% dodatku. (PAA.).

Odszkodowanie za „Paris”

Towarzystwa asekuracyjne, w których ubezpieczony był francuski transatlantyk „Paris”, postanowiły wypłacić sumę 86 milionów franków kompanii okrętowej za spalony statek. Koszty tej wypłaty premii asekuracyjnych ponoszą prawie w całości angielskie towarzystwa asekuracyjne.

Mówi Mołotow

Polepszenie stosunków z Polską

Na środowym posiedzeniu Najwyższej Rady, po zatwierdzeniu dekretów, zabrał głos Mołotow, jako komisarz spraw zagranicznych.

Mówca krytykował na wstępie dotychczasową politykę nieinterwencji państw demokratycznych, podkreślając, że polityka ta umożliwiła państwom agresywnym Niemcom i Włochom dokonanie zaborów w Europie.

Monachium było punktem kulminacyjnym polityki nieinterwencji, lecz z chwilą gdy Niemcy zajęli Czechy i Klajpedę, przekonano się do czego prowadzi polityka nieprzeciwstawiania się agresorom.

Szczególnie jasno zrozumiano sytuację, gdy Hitler zerwał pakt z Anglią i Polską, odrzucił pokojowe propozycje Roosevelta i zawarł pakt o charakterze „wzajemnym” z Włochami, skierowany przede wszystkim przeciwko głównym państwom demokratycznym.

Stwierdziwszy zmianę stanowiska państw demokratycznych wobec państw agresywnych, Mołotow powiedział: należy poczekać, by przekonać się, jak istotnie miały te są poważnie i czy państwa demokratyczne, przeciwstawiając się agresji w jednych punktach Europy, nie zezwolą na agresję innych.

Dopóki sytuacja ta nie wyjaśni się, Związek Sowiecki winien postępować ostrożnie.

Zawarcie paktu angielsko-polskiego i angielsko-tureckiego wniosło poważną zmianę do sytuacji międzynarodowej. W związku z tymi paktami — mówił Mołotow — stwierdzić należy dążenie do wciągnięcia ZSSR do frontu państw, usposobionych pokojowo, celem zahamowania agresji.

Zdaniem ZSSR, dążenia te idą po linii interesów większości państw europejskich. Na propozycję Anglii i Francji Związek Sowiecki nawiązał w połowie kwietnia rokowania z wymienionymi państwami, celem utworzenia frontu państw pokojowych. By jednak front taki mógł być stworzony, konieczny jest pakt o wzajemnej pomocy między ZSSR, a Anglią i Francją i udzielenie gwarancji dla wszystkich państw, graniczących ze Związkiem Sowieckim, oraz udzielenie efektywnej pomocy ZSSR, gdyby ten zmuszony był wystąpić w obronie tych państw. Jest to opinia Rządu sowieckiego — mówił Mołotow. Opinie tej ZSSR, nikomu nie narzuca, lecz jest przekonany, że odpowiada ona opinii większości państw europejskich. Porozumienie zawarte na zasadzie wzajemności i równych obowiązków miało charakter obronny. Ten punkt widzenia nie znalazł jeszcze całkowitego zrozumienia. Anglia i Francja pozostawiały jako sprawę otwartą okazanie pomocy ZSSR, w razie zaatakowania go, jak również okazania pomocy ZSSR, gdyby ten został zmuszony do wystąpienia w obronie państw, graniczących z nim, a nie mających gwarancji angielskich.

Ostatnio — stwierdził Mołotow — Anglia i Francja przyjęły zasadę wzajemności, lecz obsadziły ją

takimi omówieniami, iż faktycznie może stać się ona fikcją. Co się dotyczy drugiego punktu widzenia Rządu sowieckiego, to nie zaszyły żadne zmiany. W takich warunkach ZSSR nie może brać na siebie obowiązku obrony państw zaatakowanych, jeśli nie otrzyma odpowiednich gwarancji.

Prowadząc rokowania z Anglią i Francją — mówił dalej Mołotow — ZSSR nie zamierza wyrzekać się stosunków gospodarczych z takimi państwami, jak Niemcy i Włochy. Przed kilku tygodniami Rząd niemiecki miał wysłać do Moskwy delegację handlową pod przewodnictwem p. Schnurre, lecz następnie zdecydował się tę powierzyć ambasadorowi Schlenburgowi. Rokowania z ambasaderem Schlenburgiem zostały zerwane z powodu rozbieżności zdań, więc nie jest wykluczone, że mogą być one ponownie nawiązane.

W stosunkach z Polską — mówił Mołotow — należy podkreślić ogólne polepszenie. Stosunki z zaprzyjaźnioną Turcją rozwijają się normalnie, a ostatnia wizyta Potemkina w Ankarze miała duże znaczenie polityczne.

Po omówieniu sprawy wysp Alandzkich w duchu i w sensie ostatnich artykułów na ten temat w „Izwestiach” i w „Prawdzie”, Mołotow przeszedł do omówienia stosunków z Japonią, oświadczając, że groźby pod adresem ZSSR nie odniosą żadnego skutku. Ostrzegł on zupełnie wyraźnie Japonię przed prowokowaniem incydentów granicznych zarówno na rubieżach ZSSR, jak i Republiki Mongolskiej, zaznaczając, że w

myśli paktu sowiecko-mongolskiego Związek Sowiecki będzie bronił granic Mongolii z taką samą stanowczością, jak i granic własnych.

Co się tyczy Chin, to Związek Sowiecki będzie okazywał pomoc narodowi chińskiemu. (PAT.).

Rokowania Japońskie

Agencja Domei donosi, iż nastąpił zwrot pomysłu w rokowaniach pomiędzy przedstawicielami Japonii, a Francji i Anglii w sprawie koncesji w Kulangsu i ostatnich wydarzeń. Rokowania te

Pogrzeb

ś. p. Pauliny Starzyńskiej

W środę odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. Pauliny Starzyńskiej, żonki prezydenta m. Warszawy.

Katastrofa w Pucku

W środę w porcie puckim podczas naprawy motoru na kutrze „Kuznica Nr. 6”, własność rybaka Aleksa Budzisa, nastąpiła katastrofalny wybuch zbiornika z ropą.

Kuter natychmiast zatonął. 4 osoby zostały zabite na miejscu, 7 ciężko rannych. Szczątki kutra, który wioził materiał budowlany, jak również i artykuły żywnościowe, są obecnie wydobywane przez drużynę ratowniczą. Na miejsce

wypadku przybył dowódca lotnictwa, przedstawiciele władz i prokuratury.

Akcją ratowniczą kieruje kapitan portu Władysławowo — Borakowski. Dotychczas nie ustalono dokładnie co było bezpośrednią przyczyną tej strasznej katastrofy. Przypuszcza się, że wybuch nastąpił w czasie spawania aparatem tlenowym jakiejś części motoru.

Runął most w Turynie

W środę w południe runął most łączący miasto Turyn z podmiejską osadą Moucalieri.

Na moście znajdowało się ok.

30 osób, które wpadły do rzeki. Dotychczas ustalono, że w katastrofie zginęły 4 osoby, 4 zaś odniosły poważniejsze obrażenia.

Zmiany w dowództwie angielskich sił zbrojnych

Brytyjskie ministerstwo wojny ogłosiło szereg decyzji o zmianach personalnych w naczelnym dowództwie brytyjskich sił zbrojnych. Zmiany te posiadają doniosłe znaczenie.

Przed wszystkim przywrócono ponownie stanowisko generalnego inspektora krajowych sił zbrojnych. Stanowiska te zniesione zostały w sierpniu 1914 r. t. j. na początku wielkiej wojny. Na pierwsze stanowisko inspektora generalnego zamorskich sił zbrojnych mianowany został generał sir Edmund Ironside, dotychczasowy gubernator Gibraltaru, liczący 59 lat, Ironside, który przed objęciem stanowiska gubernatora Gibraltaru przed końcem ub. r. był dowódcą najważniejszego okręgu wojakowego Aldershot, obejmującego Londyn i dowodził gwardią królewską. Uchodził za najwybitniejszego oficera — stratega armii brytyjskiej. Powszechnie uważany jest on za desygnowanego na stanowisko dowódcy brytyjskich sił zbrojnych w Europie. O ileby na wypadek wojny W. Brytania wysłała korpus ekspedycyjny na kontynent, drugie stanowisko — inspektora sił zbrojnych obejmowałby generał sir Walter Kirke, 62 lata liczący dowódca armii terytorialnej. Jego

kontrolę powierzony będzie całokształt obrony kraju, a więc inspekcjonowanie armii terytorialnej, sprawy wyszkolenia powołanych do służby wojskowej rekrutów oraz nadzór nad obroną przeciwlotniczą.

Byli poset socjalno-demokratyczny do Reichstagu tow. Otto Wels był jedną z najbardziej znanych i popularnych osobistości w Niemczech. Po przewrocie hitlerowskim znalazł się na pierwszej liście tych, których pozbawiono obywatelstwa niemieckiego. Hitlerowcy mieli dostateczne powody do nienawiści do Welsa, ponieważ był on jednym z tych, którzy najenergiczniej zwalczały brunatne niebezpieczeństwo.

Lecz nie koniec na tym. Jak niemieckim socjalnym demokratom

udało się stwierdzić, we wszystkich konsulatach niemieckich za granicami Rzeszy jest Wels w kartotekach odnotowany jako poset z ramienia... Komunistycznej Partii Niemiec.

Nieudolne fałszerstwo

Jest to tak głupie fałszerstwo, że trzeba podziwiać naiwność jego sprawców, nie ma bowiem w żadnym konsulacie niemieckim na świecie tak ograniczonego urzędnika, któryby nie wiedział, że Wels był socjalnym demokratą i toczył zacięte walki z niemieckimi komunistami.

Czystość i świeżość
ciała zapewni Ci

PUDER
OD
POTU
SUDORYN
(AP. KOWALSKI)

Duńsko-niemiecki układ o nieagresji

W środę po południu w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych został podpisany układ o nieagresji pomiędzy Danią a Niemcami. Układ ten składający się z

dwóch artykułów podpisali ze strony Niemiec minister von Ribbentrop, w imieniu Rządu duńskiego poseł duński w Berlinie Lufzähle.

Nowy plan gry 45 Lot. Klas.

daje znacznie większe szanse zdobycia fortuny.

Kup Twój szczęśliwy los w Kolekturze

„ZACHĘTA”

Łódź, Piotrkowska 54
Gdynia, 10 Lutego 5

Oddziały: Bydgoszcz, Jagiellońska 2

Zamówienia załatwiamy odwrotnie.

Konto PKO Nr. 606.400.

Obowiązkowa służba wojskowa Irlandczyków

Izba ustawodawcza przyjęła ustawę, zmierzającą do położenia kresu działalności „Irlandzkiej armii republikańskiej”. De Valera, odpowiadając na interpelację przewodzący Labour Party Nortona oświadczając, iż wszyscy Irlandczycy w wieku od 20 do 21 lat, mieszkający obecnie w Anglii, będą zobowiązani do służby wojskowej w armii brytyjskiej, o ile nie dowiodą, iż uczęszczają do szkół lub bawią w Anglii tylko chwilowo. Obowiązek służby wojskowej będzie natomiast dotyczył wszystkich Irlandczyków w wieku poborowym, o ile mieszkają w Anglii 2 lata lub dłużej.

dziennik wyraża przekonanie, że ostatnie oświadczenie min. Fricka zapowiadające, że obecnie nie może być w Niemczech Polaków więcej niż 113 tys., jest wyraźną zapowiedzią w jakim kierunku szła cała polityka niemiecka w czasie robienia spisu ludności.

Wszędzie już ich znają

„Paris - Midi” zamieszcza mapkę terenów pogranicznych polsko-niemieckich, która na podstawie danych niemieckich uwypukla tereny Rzeszy Niemieckiej, zamieszkałe przez mniejszości narodowe, a w pierwszym rzędzie przez mniejszość polską. Przytaczając cyfry, dotyczące Polaków w Niemczech.

Postawa nauczycielstwa

Wrażenia z kongresu pedagogicznego

Od 27 do 29 maja odbywał się w Warszawie Kongres Pedagogiczny, którego treść stanowił stosunek wychowania do struktury społecznej Polski. Na kongres zjechało się przeszło tysiąc delegatów z całej Polski, aby wysłuchać ciekawych referatów, wygłoszonych przez poważnych uczonych i pedagogów, wziąć udział w dyskusji w 4 sekcjach, oraz przyjąć tezy, przygotowane przez Komitet organizacyjny Kongresu i zgłoszone w czasie obrad.

Nie sposób streszczać referatów i dyskusji, trudno byłoby nawet podać około 30 tez, przyjętych przez Kongres. Chodzi nam tylko o uchwycenie ogólnego nastroju i postawy nauczycielstwa na tym uroczystym zjeździe, który w wielkiej chwili dziejowej, będącej punktem zwrotnym w naszej polityce zagranicznej, wypowiedział się w sprawie, będącej jedną z podstaw wewnętrznej życia narodu — w sprawie wychowania z punktu widzenia potrzeb i stosunków społecznych.

Prof. Józef Chalasiński w referacie: Wychowanie a struktura społeczna, skonstatował, że w stosunkach polskich żyje jeszcze stanowczy duch szlachecko-tytułowy i że w szkolnictwie istnieją właściwie 2 systemy: szkoła, powszechna, średnia i wyższa w mieście dla klas uprzywilejowanych i szkółka elementarna bez powiązania z wyższymi stopniami dla wsi. Omówił przy tym instynkt tkwiący w naturze człowieka, którego wynikiem jest podział ludzi na „swoich” i obcych czy to w stosunkach międzynarodowych, czy międzykulturowych i międzyklasowych, prof. Chalasiński stanął na stanowisku, że wszyscy stkie to przeciwstawienie musi istnieć, ale nie przeszkadza przyznaniu kultury ogólnoludzkiej do kultury narodu i z kolei kultury narodu do kultury poszczególnych klas i warstw społecznych, które z drugiej strony zasila kulturę narodu a ta staje się składnikiem kultury ogólnoludzkiej. Z faktu tego wzajemnego przenikania wpływa wskazanie, aby jak najbardziej dbać o rozwój kultury poszczególnych warstw narodu i odnosić się do niej z całym szacunkiem. Autor wspomnianego dzieła „Młode pokolenie chłopów” zwracał w swym referacie rozpowszechniony przesąd o tym, że kultura polska jest wyłącznie szlachecka i z entuzjazmem mówił o siłach twórczych, tkwiących w chłopach.

Świetnym uzupełnieniem referatu uczonego było przemówienie działacza chłopskiego, dyrektora Uniwersytetu Ludowego, Ignacego Solarza. Referat prof. A. Dobrowolskiego udawał, że w interesie narodu i państwa leży danie wszystkim szkoły powszechnej 10-letniej, doprowadzającej młodzież do 17 roku życia i dającej wykształcenie równe dzisiejszemu gimnazjum. Tylko bowiem taka szkoła może należycie przygotować do samostanowienia i obudzić ucznia społeczne w wieku, gdy one rodzą się w dziecku. Tylko tak duża obszarowa da możliwość nauczycielstwu wyłowić tkwiące w masach talenty i geniusze, którym należy dać możliwość dalszego rozwoju przez naukę w szkołach wyższych.

Prof. Uniwersytetu Krakowskiego, Zygmunt Mysłowski zastanawiał się nad sprawą, czy nauczyciele mają być tylko wykonawcami planów i programów, narzuconych przez czynniki dyspozycyjne, jak to się dzieje w państwach totalnych, czy też powinni być współtwórcami. W wywodach swych, świetnie przeprowadzonych doszedł do wniosku, że dla rozwoju ludzkości, konieczne jest wydobycie i podniesienie osobowości

człowieka, z jego twórczością, która rodzi nowe wartości.

Jak ta twórczość powstaje w badaniach naukowych, które często nieoczekiwanie dla samych uczonych przynoszą ludzkości praktyczne zastosowanie prawd mozołnie odkrywanych — to rozstrzygał w barwnych obrazach prof. Stanisław Kalinowski, domagając się szacunku i pomocy od czynników miarodajnych dla czystej nauki i dostępu do niej jednostek zdolnych ze wszystkich warstw społecznych.



Wł. Weychert-Szymanowska.

cznych. Człowiek więc wydobyty z nizin społecznych przez dobrą szkołę w państwie prawdziwie demokratycznym, ma się stać przez wychowanie społeczne obywatelem, który w ramach swej klasy społecznej służy narodowi i wzbogaca tym samym skarbnicę wiedzy i kultury wszechludzkiej.

Oto myśli, które płynęły z mów nicy w sali Z. N. P. z ust różnych prelegentów, dopełniających się nawzajem i podchodzących z różnych stron do zagadnień wychowawczych. Ukochanie demokracji, pojętej jako podstawa stosunków społecznych, jako prawo do wiedzy dla wszystkich, jako szacunek dla człowieka, przebiegało się w żywych oklaskach. Demokracja jako źródło uczuć patriotycznych i wynikających stąd obowiązków obrony niepodległości kraju, wolności i honoru narodu — oto ujęcie, które budziło entuzjazm.

Wł. Weychert-Szymanowska.

Posiedzenie Senatu

Bez dyskusji i bez zmian przyjęto dwie ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1939/40 (na bieżący bilon) i na rok 1938/39 na zwiększenie wydatków na przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon.

Z kolei przyjęto kilka ustaw ratyfikacyjnych.

USTAWA O WIEZIENNICTWIE
Sen. Głowacki bardzo szczegółowo zreferował zmiany, jakie Komisja senacka poczyniła w uchwalonej przez Sejm ustawie. Min. Sprawiedliwości nie sprzeciwił się tym zmianom.

Sen. Zmigrzyder-Konopka uważa, że omawiana ustawa wymaga dokładnej analizy. Słusznym byłoby, aby opinia o tej ustawie wydała Komisja Kodyfikacyjna. Ustawa wychodzi ze słusznego założenia, że więzień ma swoje prawa w więzieniu, ale nie precyzuje ona dokładnie tych praw.

Mówcy chodzi o rozmiary dolegliwości więźnia. Mówca powiedział:

„Znamy zagadnienie kary jako odwetu. Jeżeli metoda karania ma być sposobem odstraszenia od przestępstw, to moglibyśmy dojść do przekonania, że słuszną byłaby metoda publicznego wykonywania kar, co jednak jest nie do pomyślenia inie godzi się z polskim Kodexem Karnym. Jeżeli więźnia są przeludnione, to nie stają się zakładami, których celem jest przywrócenie społeczeństwu obywatela, ale szkołą przestępstwa. Projekt składa wychowawczą stronę więźniów całkowicie w ręce naczelnika więzienia, kładąc na niego ciężki obowiązek pedagogiczny i obarcza wielką odpowiedzialnością również Ministra Sprawiedliwości, któremu podlega całe więziennictwo. Z kodeksu karnego musi wynikać zasada sposobu wymierzania kary, a zatem i więźnia muszą być do tego dostosowane. Nie jest to możliwe, gdy więźniowie po odcierpieniu kary winni powrócić do pełni praw obywatelskich, o ile są nieuleczalni. Większość naszych więźniów nie jest nieuleczalna. W więzieniach znajduje się tysiące obywateli, którzy mogą przynieść jeszcze wiele pożytku państwu. Moje poprawki zmierzają w tym kierunku, by więzień miał świadomość, że posiada pewne prawa. Jedną z nich zmierzają aby głód nie był instrumentem kary; druga, aby instrumentem tym nie było stosowanie nakładania kajdan, a trzecia zapobiega użyciu broni w wypadku

biernego oporu ze strony więźniów, czwarta zaś dotyczy obowiązku wydania zwłok więźnia na żądanie rodziny.

Należałoby zaapelować do Rządu, aby opracował projekt szerokiej amnestii. Moje poprawki mają na celu zapewnienie więźniom pewnych praw niezależnie od oceny naczelnika więzienia, bo przecież poczucie swych praw ma wartość pedagogiczną i wywiera do-

Odpowiedź Rządu na interpelację sen. Sujkowskiej

Rząd przesłał następującą odpowiedź na Interpelację sen. Heleny Sujkowskiej w sprawie „protekcyjnego zachowania się niektórych Niemców obywateli polskich”.

„Podane w interpelacji fakty odnoszące się do Pawła Reszkego, urzędnika elektrowni w Łodzi, są nieścisłe. Stan sprawy przedstawia się następująco: Dnia 15 marca Reszke przyszedł do biura i powitał kolegę słowami: „No, jak tam, macie jeszcze Polskę”. Kiedy zaś zwrócono mu uwagę na niewłaściwość tych słów, dodał: „Cóż dziwnego, wczoraj była Czechosłowacja, a dziś jej nie ma”. Wobec powyższego wyłączenie go ze stowunku do Reszkego wykluczyło konsekwencje. W szczególności zawieszono go w czynnościach służbowych i niezależnie od tego skierowano sprawę na drogę sądową. Prokurator zarządził w stowunku do Reszkego areszt śledczy.

Po kilku dniach prokurator zwolnił Reszkego z aresztu, a postanowieniem z dnia 30 kwietnia umorzył sprawę.

Wystąpienie Reszkego było również rozpatrywane przez sąd koleżeński, który opierając się na decyzji prokuratora uznał sprawę za wy-

NAPAŚĆ NA WITOSA.

Polityczną sensacją dnia jest gwałtowna napaść „Kuriera Porannego” na prezesa Stronnictwa Ludowego, Wincentego Witosa. „Kurier Poranny”, używany przez OZN do „specjalnych” zadań, zarzucał Witosowi prowadzenie politycznych rozmów z „Gestapo”



Wł. Weychert-Szymanowska.

podczas ostatnich dni pobytu w Czecho-Słowacji itd. Na temat, potępionych przez nas wczoraj, metod organu p. Hrabyska, pisze „Kurier Polski”:

Nie ulega wątpliwości, że w domostwie tej kwestii zabierze głos sam bezpośrednio zainteresowany działacz ludowy. Byłoby jednak przejawem dobrych obyczajów, ażeby w tak wyjątkowej sprawie nie posługiwano się mętnymi relacjami z „poufnego” zjazdu, ale dokumentami, znajdującymi się w posiadaniu czynników miarodajnych. Takie podejście do tego niezwykłego zagadnienia byłoby równocześnie znamię pokroju wewnętrznego i przyciszenia walk politycznych w obliczu wciąż poważnej sytuacji międzynarodowej.

Co zaś do samej sprawy rozmów W. Witosa z przedstawicielami „Gestapo”, „Kurier Polski”, na podstawie „Informacji z wiarygodnych źródeł politycznych”, zbliżonych do Stronnictwa Ludowego, m. in. wyjaśnia:

Rzecz naturalna, że propozycje niemieckie zostały przez Witosa z miejsca odrzucone. Nie pojechał on do Wiednia, ani do Monachium, nie wdał się w żadne rozmowy z przedstawicielami niemieckich władz okupacyjnych w Czechach i aby uniknąć jakiegokolwiek kontaktu z Gestapo, udał się do Polski przez „zieloną granicę”. Dla legalnego opuszczenia ziem „protektoratu” było konieczne specjalne zezwolenie Gestapo, czego Witos postanowił uniknąć, ryzykując przedostanie się do Polski w drodze „nielegalnej”.

Rzecz charakterystyczna, że drugi organ warszawskiego OZN-u, „Gazeta Polska”, która chętnie cytuje „Kuriera Porannego” w „Przebiegach Pracy”, nie zamieściła ani słowa o „rewelacjach” na temat Witosa. Milczenie to jest znamienne.

SWISTEK PAPIERU.

„Głos Narodu” poświęca wstępny artykuł znanej korespondencji z Warszawy, zamieszczonej we włoskim piśmie „Il Telegrafo”, będącym organem rodziny młn. Ciano. W korespondencji tej p. t. „Quo vadis, Polonia” znalazły się wynurzenia na temat planów Hi-

lera wobec Polski. Z wynurzeń tych, jak wiadomo, wynika, że Hitler już dawno ustalił sobie plan akcji zabiorczej w stosunku do Polski. Zacząć się miało od Gdańska i po przez korytarz i kolej strategiczną Gdynia — Śląsk zagarnąć miał Hitler całe nasze tereny południowo-zachodnie.

Omówiwszy te rewelacje, „Głos Narodu” konkluduje:

Omawiając wywody „Il Telegrafo”, nie można pominąć jednego jeszcze faktu: oceny wartości paktu niagresji z roku 1934. Okazuje się teraz najdokładniej, że dla Niemiec był to tylko świstek papieru. Bez wartości. Podpis Hitlera znaczy tyle, co i jego słowo; jest to tego rodzaju „mał sta- nu”, który do podpisu i danego słowa nie przykłada żadnej wagi.

A jeszcze tak niedawno reklamowano ów pakt i gwarantowano jego trwałość i wartość.

FRONT NACJONALIZMU POLSKO-ZYDOWSKIEGO.

W nacjonalistycznym tygodniku „Prosto z Mostu” znajduje się wstępny artykuł, ostro, a nieprzychylnie atakujący tow. J. M. B. za stanowisko, zajęte w znanej dyskusji z p. Wiczkiewiczem z „Czarno na Białym”.

Na napaść p. Jana Mosdorfa z „Prosto z Mostu” odpowiadać nie będziemy, ponieważ tow. J. M. B. w polemice swej zaznaczył z góry, że na wywody p. Wiczkiewicza, obciążającego odpowiedzialnością za hitlerizm cały naród niemiecki nie reagowałby, gdy by one nie ukazały się w piśmie demokratycznym. Oklepane frazesy nacjonalistyczne, powtarzane teraz przez „Prosto z Mostu”, znamy dobrze od dziesiątków lat i nic nowego do dyskusji nie wnoszą. Przecie tygodnik p. Piaseckiego był zawsze tycałowy dla „Hi-ej” Rzeszy.

Dla pikanterii warto dodać, że przeciwnikiem stanowiska tow. J. M. B. okazał się także „Nasz Przegląd”.

Wytworzył się więc wiodący front nacjonalizmu polskiego i żydowskiego Antysemicki wydział p. J. Mosdorfa wygląda więc całkiem zabawnie.

S-EK.

Dzieje losu Nr. 160219 w ostatnim dziesięcioleciu

W chwili, gdy każdy obywatel poczuwa się do obowiązku złożenia ofiary na cele obrony państwa, również i ślepy przypadek przyczynił się do powiększenia zasobów Skarbu. Jak wiadomo bowiem, główna wygrana czwartej klasy ubiegłej 44 Loterii Klasowej, milion złotych, padła na nr 160219, który w związku z tym, że nie było go w poprzedniej 43 Loterii nie znalazł nabywcę, wskutek czego milion przypadł Skarbowi Państwa.

W ogóle żywot tego losu był do- syć burzliwy. To niemił on, to pojawiał się na światło dzienne, by znów na czas pewien ginąć w niepamięci. Po raz pierwszy ukazał się nr 160219 w końcu roku 1928, dzięki podniesieniu w 18 Państwowej Loterii Klasowej ilości emitowanych losów do 175000. Przydzielono go ko- lekturze znajdującej się przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie, gdzie też przebywał w ciągu następnych czterech loterii, nie wychodząc ani raz z koła.

Na 23 Loterie przewodził w tym czasie miasto, do kolektury na Żoliborzu, co mu też nie przyniosło szczęścia, po czym zniknął na przeciąg czterech Loterii, wskutek zredukowania ilości losów do 160000.

Był to okres przeprowadzania w Loterii rozmaitych, głęboko sięgających, reform. Wreszcie w rozpo-

czynającej się w październiku 1933 roku dwudziestej ósmej Loterii znów podwyższono ilość emitowanych losów — tym razem do 170000; w ten sposób nr 160219 ponownie ukazał się na widowni i cieszył się dość długim i wcale urozmaiconym żywotem.

Od Loterii 28 do 33, przebywał w łódzkiej kolekturze; Loteria 34 ma- staje go w Ostrzeszowie; na 35 Loterie wędruje do Piotrkowa i prze- bywa tam do 40 Loterii włącznie.

W ciągu całego tego okresu pę- dził uczciwy żywot losu loteryjny- go, przynosząc swym właścicielom osiem wygranych.

Gdy 41 Loteria Klasowa przynie- siała zmianę systemu gry, polegającą na podziale losów na pięć części, zamiast poprzednich czterech, ilość losów uległa odpowiedniej redukcji, a nr 160219 musiał, jak niedawno ukazywał się do amu zimowego, kiedy trwał trzy loterie.

Jego zwolennicy odświeżali się przez ten czas od niego i gdy w 44 Loterii, dzięki powiększeniu emisji do 165000, powstał jak 1kar z po- piołów, nie znalazł chwilowo amato- ra i pozostał w kasie Polskiego Mo- nopolu Loteryjnego.

Widocznie przeznaczenie chciało, by nr 160219 zasiłił Skarb Państwa i może to rozstrzygnięcie było wła- nie najszlachetniejsze...

Palące postulaty robotnicze w sprawach ubezpieczeń społecznych

Delegacja Centralnego Związku Górników z Zagłębi: Dąbrowskiego, Krakowskiego i Częstochowskiego udała się wczoraj do p. ministra Opieki Społecznej Kościalskiego i złożyła mu memoriał, zawierający najważniejsze postulaty robotników z dziedziny ubezpieczeń społecznych.

Treść memoriału podamy w numerze niedzielnym.

Po bezpośrednim zapoznaniu się z memoriałem p. minister oświadczył, że sprawę skrócenia wieku dla osiągnięcia emerytury poddyktuje jaknajprzychylniej i prawdopodobnie wnieśli na sesję jesienną Sejmu projekt znówelizowania pewnych przepisów ustawy w tej mierze.

Co się dotyczy podniesienia dotychczasowych emerytur nie może dać w tej kwestii żadnych wią- zących zobowiązań, gdyż jest ona związana ze sprawą równowagi finansowej — i problem ten może być rozpatrywany tylko przy rów- noczesnym podniesieniu składek.

Inne zagadnienie, a mianowicie, jakie choroby w górnictwie nale- ży zakwalifikować do chorób zawodowych — p. minister poprosił o przedstawienie mu wykazu ist- niejących chorób zawodowych w tym zawodzie, a postulat ten zo- stanął uwzględniony. Tak samo poprosił o przedstawienie szczegó- łów, dotyczących braków w ubez- pieczeniu chorobowym. Po otrzy- maniu ich również wyda odpowiednie zarządzenia.

Następnie omawiany był — naj- bardziej palący dla klasy robotni- czej — postulat wprowadzenia sa- morządu w Ubezpieczalniach Spo- łecznych.

Ponadto delegacja poruszyła sprawę zatrudnienia bezrobotnych w Zawierciu, oraz przydzielenia na ten cel odpowiednich fundu- szów.

P. minister oświadczył, że kwe- stię tę przekaże specjalnej komisji i postara się, w porozumieniu z p. wojewodą, niezbędne fundusze znaleźć.

Zakłady Skody w ręku Niemców

Niemcy rozciągnęli swój laska- wy „protektorat” na dwa najwięk- sze zakłady, produkujące sprzęt wojenny w Czechach i na Mora- wach.

Słynne zakłady Skody otrzyma- ły nową dyрекcję, w której jest 11

Niemców na 10 Czechów, a w za- kładach zbrojeniowych w Brnie na 7 Niemców przypada 6 Czechów.

Prezesurę w obu zakładach po- zostawiono — dla upozorowania, że się nic nie zmieniło — w rękach Czechów.

XXVII WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW BANKU ZACHODNIEGO S. A.

W dniu 31 maja b. r. odbyło się pod przewodnictwem Zdzisława ks. Lubomirskiego XXVII Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Banku Zachodniego S. A.

Z przedstawionej przez Dyrekcję Banku sprawozdania z działalności instytucji za rok 1938 wynika, że o- peracje Banku we wszystkich dzia- łach przedsiębiorstwa znacząco wzro- eły. Wskazy i rachunki bieżące po- wiekszyły się w porównaniu z po- przednim okresem sprawozdawczym i również akcja kredytowa została wydatnie rozszerzona, co znalazło

swój wyraz w zwiększeniu się por- tefelu weksli zdyskontowanych, oraz udzielonych kredytów rachunkach bieżących.

Walne Zgromadzenie przyjęło spra- wozdanie do wiadomości i uchwaliło na wniosek Rady Nadzorczej udzie- lić absolutorium władzom Banku za rok 1938.

Następnie Walne Zgromadzenie dokonało uzupełniających wyborów do rady Nadzorczej i Komisji Rewi- zyjnej, w wyniku których skład po- został bez zmiany.

P. M. S. z „Gazety Polskiej” a statystyka popularna

W ubiegłym tygodniu urzędowa agencja telegraficzna „Iskra” ogłosiła „dane statystyczne” o wynikach dotychczasowych wyborów do samorządu. „Przypadkowo” tak się złożyło, że zestawienie to uwzględniało liczbę mandatów samorządowych zdobytych przez poszczególne ugrupowania polityczne, ale pomijało rzecz najważniejszą, t. j. liczbę głosów, które padły na różne partie. Dalszym ogniem w serii tych cudownych przypadków była okoliczność, że tak właśnie skonstruowane zestawienie wykazywało znaczny odsetek mandatów uzyskanych przez „Ozon”. Oczywiście — prasa „ozonowa” za trąbiła w fanfary zwycięstwa. Oczywiście — okazało się, że cała opozycja poniosła klęskę.

W organie naszym red. Niedziałkowski poprosił osoby, zachęcając się do skonstruowania statystyki o chwilę zastanowienia. Zwrócił uwagę, że mandaty zdobyte przez stronnictwo nie świadczyły przy obecnej ordynacji wyborczej do samorządu o jego sile i masowości, bo nie świadczyły o liczbie oddanych nań głosów. Mandat, uzyskany w Warszawie lub Łodzi, ma za sobą inną liczbę głosów, a więc reprezentuje inną wagę niż mandat w Supraślu lub w Białymostku. Inną wagę statystyczną i inną wagę społeczną — polityczną.

Kto wyciąga z takiego mechanizmu zestawienia wnioski polityczne, żongluje w sposób niedopuszczalny pojęciami demokracji. Trzeba najpierw liczbę mandatów zważyć przez ich jakość (w sensie przypadających na nie głosów), potem można dopiero przystąpić do konkluzji natury politycznej.

Wywód ten okazał się, niestety, dla „Gazety Polskiej” zbyt zawiły, za trudny. Do tego stopnia za trudny, że p. M. S. zrozumiał i wyinterpretował go w „Niedyskre-

ciach” z dn. 28 b. m. jako przykładanie przez nas różnych kryteriów jakościowych do określonej liczby głosów a nie do określonej liczby mandatów. Nie chcieliśmy chaosu w głowach redaktorów organu „ozonowego” brać na swe sumienie i dlatego sprobujemy całą materię raz jeszcze wyłożyć, tym razem w sposób całkiem popularny i dostępny.

O co więc chodzi? Wśród sześciuset trzydziestu kilku miast, które liczy Polska, znajdują się miasta posiadające niewiele ponad tysiąc mieszkańców i miasta kilkusetkonne — Warszawa, Łódź, Poznań i t. d. Do wyborów samorządowych stają miasta zarówno największe jak najmniejsze. Ordynacja wyborcza przewiduje wprawdzie, że miasta duże wybierają większą liczbę radnych niż miasta małe, ale wzrost ten nie jest bynajmniej proporcjonalny do liczby ludności. Jeśli np. Ujście z dwoma tysiącami mieszkańców wybiera radnych 12, to proporcjonalność wymagałaby, aby dwudziestotysięczne Leszno wybierało 120 radnych, a Warszawa ze z górą 1.200 tysiącami mieszkańców nie mniej niż 6200 radnych. Tymczasem panu M. S. wiadomo zapewne, że najwyższa liczba radnych w miastach wynosi 72 albo 100 dla Warszawy.

Cóż z tego tak banalnego faktu wynika? Dajemy poniżej tabelkę opartą na cyfrach „Małego Rocznika Statystycznego” (cyfrach nie wysmażonych w politycznej kuchni prasy lub agencji półurzędowej). Tabela ta grupuje miasta polskie według liczby mieszkańców, a następnie wykazuje jaka ilość mandatów samorządowych przypada na poszczególne kategorie miast i jaka liczba ludności reprezentuje jeden mandat w rozmaitych miastach.

Grupy wielkości miast	Liczba miast	Liczba mandatów	Liczba ludności	Odsetek mandatów	Odsetek ludności	Liczba ludności na jeden mandat
do 5 tysięcy	308	3.696	928.000	33,3	10,7	251
5 — 10 „	177	2.832	1.233.000	25,5	14,2	435
10 — 20 „	83	1.892	1.099.000	17,9	12,7	552
20 — 50 „	46	1.392	1.392.000	12,5	16,0	1.000
50 — 100 „	11	472	688.000	4,3	7,9	1.458
100 — 200 „	6	320	781.000	2,9	9,0	2.441
200 — 500 „	3	216	784.000	1,9	9,0	3.630
500 tys. i więcej	2	184	1.784.000	1,7	20,5	9.696
Razem	636	11.104	8.689.000	100,0	100,0	782

Okazuje się ni mniej ni więcej, że miasto o liczbie mieszkańców mniejszej niż 10 tysięcy, których ludność wynosi w globalnej sumie 2161 tys. osób, wykazują radnych 6528 — czyli że 1 mandat przypada tam na 331 mieszkańców; natomiast w miastach powyżej 200 tys. mieszkańców z ludnością 2568 tys. ogólna liczba radnych wynosi 400 a liczba ludności na 1 mandat 6420.

Cyfrę tę polecamy panu M. S.

Nowe zwycięstwo wyborcze Partii Pracy

Dn. 24-go maja odbyły się wybory uzupełniające w okręgu Kennington w Anglii. Kandydat socjalistyczny tow. Wilmoit zwyciężył konserwatystę większością 3.596 głosów.

Okrąg ten był poprzednio w posiadaniu konserwatystów. W r. 1935 konserwatysta uzyskał 545

głosów więcej, od kandydata socjalistycznego.

Zwycięstwo socjalistyczne jest więc decydujące, zwłaszcza, że przychodzi bezpośrednio po szeregu wyborów, w których socjaliści odebrali konserwatystom jeden mandat, a liczba głosów konserwatystów gwałtownie spadła.

Dwa zamachy na Mussoliniego?

„Paris Soir” podaje w depeszy z Nicei:

„Miano wykryć dwa zamachy na życie Mussoliniego. Pierwszy w dniu 27 kwietnia, drugi na początku maja, przed podróżą Mussoliniego do Piemontu.

Sprawca pierwszego zamachu został stracony 28-go kwietnia. Drugi — tegoż dnia kiedy podjął

próbę zamachu, o godz. 17-ej.

Ten drugi miał oświadczyć na przesłuchaniu: „Wiedziałem, że umrę, ale poświęciłem swe życie, by uwolnić Włochy od tego, który nas gnębi. Jest nas kilku set, którzy złożyli tę samą przysięgę i spodziewam się, że uda się nam ją urzeczywistnić”.

PRZYPOMINAMY!

DNIA 5-GO MIAJĄ TERMIN WPLACENIA PRENUMERATY

Prenumeratory życzący sobie otrzymać premię książkową winni wpłacić zł. 2.35, bez premii zł. 2.50.

Terminowe wpłacenie prenumeraty gwarantuje stałe otrzymywanie pisma.

ni, Sosnowcu i t. d. Zgodzi się może wtedy z nami, że dzięki blaszczym trąb propagandowych jego organu o „zwycięstwie” „Ozonu” i „klęsce” P. P. S. przypominają nieco pianie owego koguta, który myślał, że w ten sposób spowoduje wschód słońca.

STATYSTYK.



przynosi los I. klasy z niezmiennie
szczęśliwej kolektury
„NADZIEJA”
Warszawa, Marszałkowska 117
Miodowa 7
Ciągnięcie rozpoczyna się 20bm.

Komisja Wyborcza w Kielcach skończyła obliczanie!

Po dziesięciu dniach naprawę uciążliwej pracy Komisja Wyborcza w Kielcach zakończyła nareszcie swe obliczania i w dniu 1-ym czerwca podano do wiadomości ostateczny wynik.

A więc na 40 radnych, których wybierano w dniu 21 maja, Komisja Wyborcza przyznała:

PPS. i KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE — 16 MANDATÓW.

OZN. — 17 mandatów.
Stronnictwo Narodowe — 6 mandatów.

Lista żydowska — 1 mandat.

W ciągu tych 10 dni codziennie omawialiśmy sytuację wyborczą w Kielcach; oświadczyliśmy i sprawę i inne dzienniki. Dla nas było to zupełnie wyraźne: OZN. na terenie Kielc nie mógł przegrać wyborów w stu procentach, musiały być zachowane chociażby pozory dawnej świetności. Te pozory częściowo zostały zachowane. Prawda, że OZN. na terenie Rady Miejskiej już nie będzie rozporządzał trzydziestoma dwoma radnymi, jak było w poprzedniej Radzie, lecz jest najliczniejszym ugrupowaniem. Łatwiej będzie przekonać dotkliwą porażkę i pogodzić się z wielkim zwycięstwem P. P. S. Kielecka Rada Miejska nigdy jeszcze nie miała tak licznej reprezentacji P. P. S., jak obecnie. Legenda o „znikomych wpływach PPS.” przysła.

Umarł Józef Roth

W Paryżu zmarł jeden z najwybitniejszych pisarzy austriackich ostatniej doby, Józef Roth, którego dzieła tłumaczono także na język polski.

Pokwitowanie

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIOŁ DZIECI

Przepraszam wszystkich Kolegów nie obecnych na zebraniu w dniu 25 maja 1939 r. za nie taktowny i nie przemyślany wniosek. Składam na Rob. Tow. Przyj. Dzieci zł. 10 — Feliks K.
Tyczyński Ignacy zł. 20.

Stanowisko ZSSR

Po mowie Mołotowa

„Exposé” Mołotowa, nowe kierownictwo zagranicznej polityki ZSSR, było oczekiwane ze zrozumiałym zainteresowaniem. Przyłączenie się ZSSR do akcji państw pokojowych z Anglią na czele tak dalece przechyliłoby szalę na rzecz państw antyfaszystowskich, że wszelka agresywna próba ze strony „osi” stałaby się kompletnie bezna-

dziejną. W szczególności zaś niemożliwą stałaby się spekulacja na „Blitzkrieg” na wschodzie. To też Goebbels ostatnio b. wymownie zagrzynał zębami na Anglię — z powodu pertraktacji z Sowietami.

Powszechnie oczekiwano, że Mołotow ZAAKCEPTUJE ostatnie propozycje Anglii, które byłyby znacznym ustępstwem na rzecz sowieckiej tezy — „równouprawnienia” i „wzajemności”.

Czytelnik zna „exposé” — według streszczenia PATa. Niestety, nie jest ono takie, jakiego spodziewano się w państwach demokratycznych. Mołotow (tzn. Stalin) nie odrzuca co prawda zasadniczo myśli o porozumieniu i współdziałaniu z państwami demokratycznymi. Co więcej, zdaje się całkowicie aprobować samą myśl współpracy...

Jednakowoż ustępstwa Anglii uważa za NIEDOSTATECZNE. A poza tym — i to może ciekawsze! — NIE UFA DECYZJI państw zachodnich. „NALEŻY POCZEKAĆ(!!)” — powiada. Przytoczymy ten ustęp ze streszczenia PATa:

Stwierdziwszy zmianę stanowiska państw demokratycznych wobec państw agresywnych, Mołotow powiedział: należy poczekać(!!), by przekonać się, jak istotnie zmieniły się sprawy i czy państwa demokratyczne, przeciwstawiając się agresji w jednym punkcie Europy, nie zezwolą na agresję w innych.

Co to właściwie znaczy? „Poczekaj”? Jak długo? Przecie wiadomo, w jakiej napiętej sytuacji żyjemy! Rokowania trwają od paru miesięcy. Anglia prowadzi wobec państw faszystowskich politykę zdecydowaną (gwarancje, powszechna służba, umowa z Turcją itd.). A więc — jak Mołotow chce się „przekonać”? Mołotow powiada:

„Dopóki sytuacja nie wyjaśni się(!), ZSSR winien postępować „ostrożnie”.

Co to znaczy „ostrożnie”? I kiedy sytuacja ma się „wyjaśnić”?

Co konkretnego powiedział Mołotow? Czy uważa, iż ustępstwa Anglii są zbyt małe? Mo-

łotow powiada, że 1) Anglia pozostawiła — jako sprawę otwartą — okazanie pomocy ZSSR, w razie zaatakowania go; i że 2) Anglia nie mówi o okazaniu pomocy ZSSR w razie, jeśli Sowiety będą musiały wystąpić w obronie państw „nie zagwarantowanych” (państwa bałtyckie). „Wzajemność” już jest — powiada Mołotow — ale „może stać się fikcją”... „W takich warunkach — konkluduje mówca — ZSSR nie może brać na siebie obowiązku obrony państw zaatakowanych”...

Jest to niezbyt jasne. Czy chodzi o uzyskanie DALSZYCH GWARANCYJ ze strony Anglii i Francji — czy też gra jest poważniejsza? Rzecz ciekawa, iż Mołotow dodaje, że „stosunków gospodarczych z NIEMCAMI I WŁOCHAMI ZSSR nie zamierza się wyrzekać”. To znaczy zamierza dalej zasilać surowcami państwa faszystowskie. Surowcami i apro wizacją... Po co Mołotow mówi o tym tak manifestacyjnie?

Chcemy wierzyć (nie należy posądzać o gorsze...), że mowa Mołotowa jest tylko NACISKIEM na Anglię i Francję — celem otrzymania lepszych warunków. Ale cały TON jest wiele nieprzyjemny...

Napiszemy obszerniej, gdy otrzymamy mowę Mołotowa w dosłownym brzmieniu. Przypuszczamy, że Goebbels w „Beobachterze” obecnie zacznie pisać z radości.

Zauważmy w nawiasie, że „III-cia Rzesza” prowadzi w ZSSR ROZLEGŁE INTRYGI, „Daily Mail” np. donosi, że zaproponowano Sowietom kredyt na niezmiennie dogodnych warunkach. Ale Sowiety podobno nie propozycje uchyliły. Inne dzienniki donoszą o ożywieniu sowieckich stosunków z Włochami; ZSSR dostarcza Mussolinemu 400 tys. ton nafty rocznie. Niektórzy dowodzą, że Niemcy chcą działać w ZSSR przez Włochów.

A „Times” się dziwi, dlaczego sowiecka prasa NIE PISZE NIC o rokowaniach z Anglią...

Wkrótce wrócimy do omawianego tematu.

K. CZAPIŃSKI

BANK CUKROOWNICTWA Spółka Akcyjna w Poznaniu Bilans roczny (netto)

STAN CZYNNY: w dniu 31 grudnia 1938 r.			STAN BIERNY:		
NAZWA RACHUNKU	zł.	zł.	NAZWA RACHUNKU	zł.	zł.
Kasa i sumy do dyspozycji	7.507.010,82		Kapitały własne:		
Waluty zagraniczne	21.425,22		a) zakładowy	12.000.000,—	
Papiery wartościowe	1.040.901,97		b) zapasowy	4.612.000,—	
Papiery wartościowe ustawowe-go kapitału zapasowego	2.265.050,28		c) inne rezerwy	3.514.000,—	20.126.000,—
Udziały konsorcjalne	5.656.611,46		Fundusz amortyzacyjny		
Banki krajowe	910.380,13		nieruchomości	544.030,88	
Banki zagraniczne	686.101,82		Wkłady	20.157.013,81	
Dyskonto:			Rachunki bieżące:		
a) weksle Cukrowni	37.384.406,97		a) Cukrowni	7.899.127,31	
b) weksle Różnych	7.943.555,91	45.327.962,83	b) Różnych	10.595.896,68	18.495.023,99
Protesty	199.380,04		Różne natychmiast płatne		
Kredyty w rachunkach bieżących:			zobowiązania	252.070,04	
a) Cukrowni	26.976.945,64		Banki krajowe	2.380.758,28	
b) Różnych	7.517.528,42	34.494.474,07	Banki zagraniczne	4.557.994,33	
Pożyczki terminowe:			Redyskonto weksli	89.158.692,35	
a) Cukrowni	13.000.930,63		Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego	1.125.462,—	
b) Różnych	4.854.661,76	17.855.592,39	Zobowiązania z tytułu kredytów akceptacyjnych i rebusowych	1.217.392,—	
Kredyty akceptacyjne i rebusowe	1.217.392,—		Zobowiązania z tyt. transakcyj dewizowych na termin i reportowych	3.088.120,—	
Należności z tyt. transakcyj dewizowych na termin i reportowych	3.090.470,—		Sumy przechodzące	2.243.412,94	
Ruchomości	365.312,04		Odbiory	3.732.596,95	
Nieruchomości	3.872.732,22		Dostawcy	9.449.066,31	
Sumy przechodzące	577.626,26		Zyski	2.107.100,43	
Odbiory	3.453.554,13				
Dostawcy	230.755,83				
Suma bilansowa:	128.674.734,31		Suma bilansowa:	128.674.734,31	
Dłużnicy z tyt. gwarancji	6.274.029,26		Zobowiązania z tyt. udział. gwarancji	6.274.029,26	
Inkaso	2.575.455,39		Różni za inkaso	2.575.455,39	

STRATY: Rachunek Strat i Zysków za 1938 rok

NAZWA RACHUNKU	zł.	NAZWA RACHUNKU	zł.
Procenty i prowizje wypłacone	2.971.561,26	Pozostałość zysków z lat ubiegłych	427.689,90
Koszty Handlowe	4.357.468,47	Procenty i prowizje pobrane	9.686.856,13
Podatki	629.659,98	Różnice kursowe	120.806,12
Amortyzacja	107.225,57	Dochody z nieruchomości	54.765,96
Odpisy na dłużnikach	33.000,38	Zwrot sum dawniej odpisanych	39.750,51
Strata na papierach wart. złożonych na spłatę długów rolniczych	123.332,53		
Zysk	2.107.100,43		
Razem:	10.329.848,62	Razem:	10.329.848,62

Na samotnej wachcie!

Szlakiem węglarek śląskich do Gdyni

Gdynia jest dziś wielkim portem, jednym z większych w Europie. Do rozbudowy tego jednego polskiego portu przyczynił się niewątpliwie w znacznym stopniu górnośląski przemysł węglowy, który przez Gdynię kieruje swój węgiel do portów zamorskich. Nowa linia kolejowa łącząca G. Śląsk z Gdynią, przeważnie transportuje węgiel śląski. Na przystankach od Gdyni do Gdyni, na każdej większej stacji stoją na torach długie sznury pełnych węglarek, obok zaś przesuwają się puste pościągły, wracając na Śląsk po nowe ładunki. Taki jest obraz nowej linii kolejowej, przecinającej Wielkopolskę i Pomorze nowym szlakiem kolejowym, który pozostawia Gdaniś na uboczu.

Węglarki śląskie zapewniają port węglowy w Gdyni. Z jednej i drugiej strony mola ustawione są pościągły z węglem, znajdują się hałdy węgla, nieraz większe niż na niektórych kopalniach śląskich. Dziesiątki tysięcy ton czekają na załadunek. Przy brzegu znajdują się dźwigi i inne urządzenia załadunkowe. Jest to prawdziwy las żelaznych wież, sterujących groźnie ku niebu. Wzdłuż mola stoją okręty własne „Robur”, okręty szwedzkie, fińskie, duńskie, norweskie, holenderskie, włoskie, rumuńskie i inne. Stoją tu także okręty niemieckie i sowieckie. Tu powiewa czerwona flaga ze swastyką, tam czerwona flaga ze sierpem i młotem.

Wielkie koncerny węglowe śląskie mają swoje części przybrzeża. Największy kawał przybrzeża w porcie węglowym posiada „Robur”, po nim idzie „Skarboferm”, „Fulmen” i „Progress”. Firmy te posiadają swoje własne tory kolejowe, dźwigi, taśmy, bunkry itd. Dzień i noc widać tu pracę bez przerwy.

Żelazne chwytaki biorą po 3 i więcej ton węgla naraz i ładują do głębokich bunkrów okrętów węglowych. „Robur” posiada poza tym urządzenie, przy pomocy którego chwytaki się pełną węglarkę i opróżnia nad okrętem. Skarboferm posiada mechaniczną taśmę, która bez przerwy czerpie węgiel z hałdy i ładuje do okrętu. Na morzu zaś znajdują się trzy specjalne okręty bunkry, należące do koncernów śląskich, które ładują mechanicznie węgiel do okrętów, stojących na redzie.

Obecnie przechodzi Gdynia okres wielkich obrotów węglem. Państwa północne jak Szwecja i inne robią zapasy. Kapitanowie okrętów „Robur” opowiadają, że na polanach leśnych w Szwecji sypie się hałdy węgla — na wszelki wypadek. Państwa północne nie chcą dać się zakoczyć jak w roku 1914.

Tempo pracy przy załadunku okrętów węglem jest szalone. Koncerny węglowe nalegają na kapitanów okrętów, by czas ładowania i wyładowania był jaknajkrótszy. Czas jest pieniądzem; chodzi o to, by okręty skracały czas trwania rejsu i wyładunku. Kto pobije rekord, ten uważany jest za dobrego pracownika. Odbija się to na

marynarzach i oficerach statku. Im krótszy czas załadunku w Gdyni, tym mniej czasu mają dla swych rodzin. Sprawa ta przedziwnie czy później doprowadzi jednak do konfliktu obsługi statków z koncernami.

Kapitanowie i marynarze statków polskich zgłaszają także pretensje do Polskiego Radia. Znajdując się na otwartym morzu, odcięci od polskiego lądu łakną każdej wiadomości z Polski. Wiadomości te są im tym bardziej potrzebne, że w każdym porcie muszą przeprowadzać dyskusje z marynarzami innych krajów o stosunkach w Polsce. Nie mając żadnej polskiej prasy pod ręką i przebywając przeważnie na morzu, czytają niecierpliwie na dziennik poranny lub wieczorowy, który nie daje jednak potrzebnych wiadomości, lecz przeładowany jest opisami uroczystości sanacyjnych itp. Takim materiałem „informacyjnym” nie można podejść do obcych

marynarzy, informowanych wyczerpująco i daleko wcześniej niż w Polsce o wydarzeniach dnia przez stacje zagraniczne.

Wszyscy marynarze wspominają też z wdzięcznością rozgłoszenie angielskie, które w nocy po ukończeniu programu nadaje jeszcze audycje dla angielskich marynarzy, dla wszystkich „stojących samotnie na wachcie”.

Dlaczego Polskie Radio nie poświęci kilka minut dla polskich marynarzy, znajdujących się na pełnym morzu? Przecież oni reprezentują wszędzie banderę polską, oni muszą prostować fałszywe o Polsce i nieraz muszą posłużyć się innym argumentem, jeżeli natrafiają na złośliwych przeciwników, którzy pomiatają honorem Polski. Dziś pływają już dużo okrętów pod banderą polską; niechże Radio Polskie poświęci polskim marynarzom od czasu do czasu kilka chwil, gdy w nocy stoją samotnie na wachcie.

Sprawa umowy zbiorowej dla marynarzy

Sprawa wejścia w życie umowy zbiorowej dla marynarzy na statkach handlowych i pasażerskich oraz dla służby hotelowo-gospodarczej — jest w tej chwili załatwiana przez p. dyrektora Kłotta.

Związki żółte, wraz z rozbijającą organizacją „Związek Marynarzy Polskich” p. Pawlińskiego — podniosły zarzut, że umowy zawarte przez Związek Zawodowy Transportowców ze Związkiem Armatorów Polskich są gorsze niż stare umowy.

P. dyrektor Kłott i powołani przez niego eksperci ustalą wkrót-

ce, która z nich jest lepsza dla marynarzy.

Ten „spór” o to, która umowa jest lepsza, jest kłótnią raczej polityczną niż zawodową.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Transportowców czyni starania, by bezspornie lepsze warunki umów, przewidziane ostatnio — jak najszybciej weszły w życie.

Ministerium Opieki Społecznej zapewniło Kom. Centr. Zw. Zaw., że sprawa zostanie załatwiona ostatecznie do połowy czerwca rb.

W sobotę dn. 10 czerwca 1939 r. o godz. 16 w Sali Zebrań i kolonii W.S.M. (ul. Krasińskiego 10) odbędzie się

Walne Zgromadzenie Delegatów Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór Prezydium.
2. Odczytanie i przyjęcie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia Delegatów.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu z działalności w r. 1938.
4. Wnioski Rady Nadzorczej w sprawie: a) zatwierdzenia sprawozdania, bilansu oraz r-ku strat i nadwyżek za r. 1938; b) podziału nadwyżki za r. 1938; c) absolutorium dla Zarządu.
5. Odczytanie protokołu z rewizji dokonanej przez lustratora Związku Rewizyjnego w dniu 2—14 stycznia 1939 r.
6. Łączna dyskusja i głosowanie wniosków złożonych w punktach 4, 5 i 6 porządku obrad.
7. Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej, Zarządu i Sądu W.S.M.
8. Zmiana § 56 Statutu Spółdzielni (pismo do ogłoszeń ustawowych).

Wiadomości z całej Polski

CIEŹKI WYPADEK W HUCIE BAILDON

W nocy na śróde w czasie pracy w stalowni huty „Baildon” w Katowicach - Dębni uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 34-letni Henryk Rentchen z Panewnik (ul. Grażyńskiego 21), któremu kawał żelaza zmiażdżył nogę poniżej kolana. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala miejskiego, gdzie dokonano natychmiastowej amputacji nogi.

MAGAZYN DYNAMITU NA BOISKU

W czasie robót niwelacyjnych przy kortach tenisowych na dawnym boisku „Pogoni”, a obecnie Miejskiego W. F. i P. W. przy ul. Kościuszki w Katowicach, znalazł prowadzący te roboty zakopaną w ziemi większą ilość materiałów wybuchowych, skradzionych przypuszczalnie z transportów kolejowych, lub na któreś z kopalń. Prawdopodobnie materiał ten przeznaczony był dla bieda-szybowców. Znalezione zapasy materiałów oddał prowadzący roboty miejskie władzom bezpieczeństwa.

DLA UZYSKANIA PRACY STAŁ SIĘ FAŁSZERZEM

Feliks Śledziona z Piasku, pow. pszczyńskiego, ubiegał się o posadę na poczcie. Ponieważ do przyjęcia do służby pocztowej wymagane jest ukończenie przynajmniej szkoły 7-klasowej, a Śledziona ukończył tylko 6 klas, przerobił

sobie odpowiednio świadectwo szkolne, które dołączył do podania. Przy sprawdzaniu fałszerstwo wyszło na jaw i kandydata na pocztowca pociągnięto do odpowiedzialności. W wyniku rozprawy Sąd Okręgowy w Katowicach skazał go w śróde za ten czyn na 8 miesięcy więzienia.

POLICJANT ZASTRZELIŁ W POSCIGU ZBIEGŁEGO BANDYTĘ

W Mokronowie w pow. żółkiewskim, posterunkowy p. p., po bezskutecznym wezwaniu do zatrzymania się, oddał dwa strzały do zbiegłych z więzienia bandytów. Jeden z nich, Stan. Skiba, zmarł w pół godziny później, drugi skazany za kradzież z włamaniem na półtora roku więzienia, został ujęty. Skiba odsiadywał 7 lat więzienia, na którą to karę był skazany za usiłowanie zabójstwa.

TOWARZYSTWO ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE

zawiadamia,
że w dniu 8-go czerwca r. b. o g. 3 p. p. nastąpi otwarcie wiosennego sezonu wyścigowego.
na nowym torze
SŁUŻEWCA
Największy rezerwat powietrza w stolicy.
Dojazd: autobusami pospiesznymi z Placu Unj. Lubelskiej (róg Kł. Nowej, do trybun i tramwajem nr. 19 z Placu Zbawiciela.
Parkowanie samochodów przy trybunach.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NOWOŚCI

NIEMCY ZERWALI S. OSUNKI SPORTOWE Z POLSKĄ

Niemieckie związki bokserskie nadały Pol. Zw. Boks. telegraficzną wiadomość, że z powodu trudności ułupowych swych zawodników, drużyna niemiecka musi zrezygnować z przybycia do Warszawy na zapowiadany mecz Polska — Niemcy.

Tłumaczenie to jest co najmniej obojętne, gdyż Niemcy wyznaczili już swoich zawodników do obrotu przygotowawczego przed spotkaniem z Polską. Polskie władze bokserskie zwróciły się z tej racji do Okręgu Poznańskiego, by zrezygnowały również ze spotkania Poznań — Berlin w Berlinie.

Jak się dowiadujemy, P. Z. B. zamierza upomnieć się o odszkodowanie w sumie 3.000 zł. z tytułu poniesionych kosztów na organizację meczu Polska — Niemcy.

KOBIECY MECZ TENISOWY POLSKA — NIEMCY ZOSTAŁ RÓWNIEM ODWOŁANY

Polski Zw. Lawn-Tenisowy otrzymał od związku niemieckiego depeszę z zawiadomieniem, że drużyna kobieca nie będzie mogła przybyć do Poznania na mecz z Polską z cyklu rozgrywek o puchar królowej Marii Jugośłowiańskiej ze względów technicznych (?)

BOKS

KTO CHCE ZOSTAĆ BOKSEREM — WSTĘPUJE DO „SKRY”

Chcesz być dobrym bokserem, wstąp do sekcji bokserskiej R.K.S. „Skry”, która organizuje od dnia 15-go maja do dnia 15-go czerwca r. b. miesiąc werbunkowy. Nowo-wstępujący zwolniony jest od opłat wpisowego.

Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18-iej do 20.30 pod kierownictwem instruktorów tow. tow. Głowackiego i Boskiego.

Zępyły przyjmuje sekretariat klubu w godz. od 19-iej do 21-iej, ul. Okopowa 43/47, tel. 12.20.73.

KOLARSTWO

J. IGNACZAK I RACZYŃSKI ZWYCIĘŻAJĄ W WYŚCIGU KOLARSKIM „ELEKTRYCZNOŚCI”

Wyścig kolarski, zorganizowany przez R.K.S. „Elektryczność” osiągnął niełada rekord, w postaci 220 zawodników, rekrutujących się prawie ze wszystkich klubów stolicy.

Wyścig wywołał olbrzymie zainteresowanie publiczności.

Z pośród zawodników robotniczych klubów, najlepiej spisali się Fefer ze Skry Warsz., który przybył na mecie, jako 5-ty w wyścigu na 75 km., oraz Kowalczyk (Elektryczność) — 6-ty.

Wyniki techniczne notujemy:

Wyścig na 120 km.

1. Ignaczak J. (Orkan) 3.29.58.
2. Koper Kaz. (Ursus).
3. Sobczak J. (K.P.W.).
4. Kudert (Lauda).
5. Włodarczyk (Iskra).

Wyścig na 75 km.

1. Raczyński (Syrena) 2.30.
2. Kamionek (Bielany).
3. Myśliński (Syrena).
4. Kulpiński (Ursus).
5. Fefer (Skra).

Wyścig na 55 km. — niestartujący.

1. Czerwiński 1.37.
2. Mazur.
3. Bickły.
4. Rusznica.
5. Stolarski.

Zwycięzcy poszczególnych biegów otrzymali cenne nagrody, w szczególności Szafran (Skra) otrzymał piękną statuetkę, nagrodę dla najmłodszego zawodnika robotniczego. Nagrodę „Robotnika” otrzymał również zawodnik Skry — Fefer.

LEKKOATLETYKA

ECHA ZESZŁOROCZNYCH LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI

W związku z zesłorocznym biegiem 5 km. o mistrzostwo Polski trzy dzienniki, a mianowicie „Mały Dziennik”, „Czas” i „Goniec Warszawski” zaatakowały Janusza Kusocińskiego. W odpowiedzi na to Kusociński zaskarżył te redakcje do sądu o zniesławienie. Sprawa miała się odbyć w śróde. Przed rozprawą doszło jednak do pogodzenia, przy czym redakcje te zobowiązały się wyjaśnić, iż tylko na skutek nieoficjalnych wiadomości całą rzecz nie należy oświecać, oraz złożyć wspólnie 150 zł. na Fundusz Olimpijski i 150 zł. na FON.

Przekaz od BOLA GŁOWY
DŁA DOBOROWO ZE ZN. FEBR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPE I KATARZE

Trzy powieści

„Andrzej Bróda i Jerzy Rawicz. „Tutaj spać nie wolno”. Warszawa. F. Hoessick, 1939; str. 244.

Powieść Bródy i Rawicza ma poważny walor aktualności i stanowi — w pewnym sensie — dokument społeczno — obyczajowy. Chodzi tu mianowicie o t. zw. odciinek młodzieżowy, o kwestie wychowania i wykształcenia tych co wchodzą w życie, aby je na nowy, inny ład przerabiać i kształtować.

Niestety — doświadczenia aż nadto przykre pouczają, że w tej dziedzinie nie wszystko jest w porządku, że zamiast wznosić się „nad poziom”, młodzież z pewnych środowisk pochodząca błąka się po moralnych i politycznych manowcach, ulegając bezkrytycznie modnym, lecz zgubnym prądom i powiewom.

Łosy Władka Okwieciński, przedstawione w powieści, są właśnie dobrym zilustrowaniem

myślowej dezorientacji i psychicznego wykoszlawienia, są poza tym — świadectwem niezwykłych przeszkód i trudności obiektywnej natury, wyrastających przed młodzieżą na drodze ich walki o byt, o kawałek powszedniego chleba. Gimnazjum, uniwersytet, działalność „narodowo — radykalna”, dyplom magisterski, daramne poszukiwanie pracy, rozczarowanie wszelkiej kategorii, wreszcie — nędza, głód i bezdomność, oto wymowny skrót dziejów młodzieńczej sfery drobnomieszczańskiej, który pod żadnym względem nie jest przygotowany do ciężkich borykań w warunkach ustrojowego kryzysu.

Powieść Bródy i Rawicza jest rozmyślnie tendencyjna i dydaktyczna. Niemal każdy fakt i każde zdarzenie otrzymuje tu programowy komentarz. Gdy np. banalnie spoczywa sklepik rodzin-

ców Władka z powodu konkurencji wielkiego otwartego w sąsiedztwie sklepu, autorzy powieści piszą: „Tak być musiało: większy kapitał puszca zawsze z torbami mniejszy, zwłaszcza gdy ma zmonopolizowane prawie wszystkie na rodzimą produkcję”. Oczywiście, balast publicystyki nie wpływa korzystnie na artystyczne oblicze powieści, obniża w niejednym wypadku polot autorski, uprasza nadmiernie dobór i zestawienie elementów kompozycyjnych. Z tym wszystkim jednak, z wermą i dowcipnie napisany powieściowy dokument chwili ma w danych warunkach pewne znaczenie specjalne — i dlatego poleciłbym tę książkę przede wszystkim dla bibliotek organizacji młodzieżowych, gdzie służyć może czytelnikom ku nauce i przestrzedze.

Bogusław Kuczyński. „Starzy ludzie”. Powieść. Warszawa, Gebethner i Wolff (1939); str. 264. Powieść Kuczyńskiego odznacza

się zdumiewająco monotonna, szarą, ponurą i beznadziejną tonacją. Sprawy dzieją się wśród ludzi o niestabilnym zawołaniu, nieokreślonych zarobkach i niewiadomym przydziale społecznym, gdzieś na pograniczu drobnomieszczaństwa i proletariatu. A rzecz cała wyprana jest starannie z wszelkich śladów konkretności. Metoda czy maniera pisarska Kuczyńskiego polega na konsekwentnej ucieczce od perspektywy czasu i przestrzeni: wszystko w tej powieści jest razem stłoczone i pogmatwane — przeszłość i teraźniejszość, sprawy ważne i białe, fakty bliskie i dalekie, wszystko to umieszczone zostało „w kupie” na pierwszym planie i tworzy wspólną jakąś bezkształtną, chaotyczną miąższ.

Thumacząc pesymizmem autora i negowanie przezeń wszelkiej racji istnienia rzeczywistego, wydawcy w komentarzu swym dowodzą, że Kuczyński — niejako wzamian — „budzi w czytelniku potrzebę postulowania racji metaficznej”...

Ten komentarz wydaje mi się opartym na mętnych i nieczym w danym razie nieuzasadnionych ogólnikach. Co to za „racja metaficzna” i kto jej dziś pragnie szukać?

W powieści Kuczyńskiego występuje kilkadziesiąt osób. Ale jest to raczej rejestr kalendarzowy niż korowód żywych postaci. Mimo anatomicznej nieraz dokładności opisów i wyszukanych imion bohaterów (wpływ Nalkowskiej?...), mają oni kształt widmowy, nijaki, martwy i słabo wyosobniony. I dla tego powieść ta „nie bierze”, z czego jednak nie wynika sąd o niezdarności twórczej autora. Jeśli zdola się on pozbędzie prostoty... sztucznej, a realistyczną manierę zastąpi realizmem mocnym i zdobywym, napisze książkę z pewnością lepszą i dojrzalszą od dwóch dotychczas wydanych.

Helena Lysakowska. „Szrapnel i krzyż”. Warszawa. „Rój”, 1939; str. 256.

Jest to lekko zbeletyzowany pamiętnik sanitariuszki, która w czasie wojny polsko-bolszewickiej pracowała w garnizonowym, a później polowym szpitalu. Środowisko szpitalne odtworzyła autorka żywo i wyraźnie, charakterystyka chorych, lekarzy, siostr odznacza się na ogół prawdziwością i umiarem. Autorka unika suchego opisu, przedstawiając ludzi raczej w świetle ich postępków, sposobu bycia itp. Niektóre epizody podpatrzone są doskonale; np. wizyta „filantropijnych pań”, których współczucie ma w sobie wyraźny odcięt... sadystyczny.

Mimo pewnego nadmiaru górnolotności werbalnej i niejakich stylizacji w rysunku tych czy innych osób, co klóci się z realistycznymi założeniami i metodami autorki, książka stanowi lekturę interesującą, świadczącą o niewątpliwych kwalifikacjach pisarskich p. Lysakowskiej.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Olbrzymia afera przy budowie sanatorium

Ubezpieczalni Społecznej w Tuszyńku

Komisarze hojnie szafują pieniędzmi ubezpieczonych

W ub. roku Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi podjęła rozbudowę sanatorium dla chorych gruźlicznych w Tuszyńku.

Plan budowy obejmował olbrzymie gmachy, który miał się stać głównym pawilonem sanatorium, spychając dotychczasowy budynek sanatorium do roli bocznego mniejszego skrzydła.

Roboty prowadzone były według ostatnich wymagań techniki, a więc między innymi przeprowadzono urządzenia sanitarno - higieniczne, kanalizację, wodociąg i t. p. Roboty instalacyjne, kanalizacyjne i wodociągowe powierzone zostały przedsiębiorcy Leonowi Maciszewskiemu, zam. przy ul. Perla nr. 9.

Maciszewski nie ma wprawdzie większego przedsiębiorstwa, a tym samym pod względem gwarancji nie dystansował konkurentów, cieszył się natomiast poparciem „plecami” i dzięki temu otrzymał wykonanie robót.

Prawdopodobnie te uboczne wpływy ułatwiły mu dokonanie afery, jaką obecnie ujawniono.

Machinacje polegały na tym, że Maciszewski wystawiał rachunki na roboty nie wykonane. Rachunki te mogły być wypłacane dopiero po odebraniu robót przez specjalną komisję, oczywiście na miejscu wykonania robót.

Komisja odbiorcza z nieustalonych dotychczas przyczyn akceptowała rachunki wystawione przez Maciszewskiego za niewykonane roboty, a tym samym potwierdzała odbiór robót i dawała zlecenie do wypłaty należności z kasy.

W ten sposób Maciszewski podjął kilkaset tysięcy złotych za niewykonane roboty. Rzecz się ujawniła dopiero obecnie. Przewodniczący komisji odbiorczej, wskutek kłótni co raz głośniejszej zainteresował się sprawą i przeprowadził badania, w wyniku których ustalił, że nadużycia istotnie miały miejsce.

W związku z tym powiadomiono Urząd Prokuratorski, który obecnie zarządził dochodzenie. Dochodzenie prowadzone jest pod nadzorem prok. Orlikowskiego.

Ze względu na toczące się dochodzenie nie możemy na razie ujawnić szczegółów. Nie mniej jednak

należy wnioskować, że poza głównym sprawcą całej afery Maciszewskim, wieszani są jeszcze inni.

Poza tym przemilczeć nie można, że system nadzoru prowadzonych robót jako też formalności biurowo - kasowych w Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi nie zdał egzaminu, skoro doszło do tak znacznych nadużyć.

Do takich niestychanych afer, a nawet gorszych skandali może dojść tylko w instytucjach, nie podlegających kontroli opinii publicznej.

Z jednej strony Ubezpieczalnia stosuje ogromne oszczędności, jeśli chodzi o lecnicstwo i świadczenia na rzecz ubezpieczonych, z drugiej zaś strony bez żadnej kontroli wyrzuca się setki tysięcy złotych, zebranych ze składek ubezpieczonych.

Taki stan dłużej trwać nie może! Należy jaknajszybiej rozpiszć wybory do Ubezpieczalni i umożliwić masom pracującym kontrolę nad gospodarką tej instytucji.

Z codziennych walk robotników

ZATARG W FABRYCE F-MY FINSTER.

Na terenie fabryki f-my Finster ul. Dowborczyków odbyła się w dniu wczorajszym konferencja celem ostatecznego załatwienia spornych spraw.

W wyniku pertraktacji firma zobowiązała się wyrównać stawki tkaczom pluszu również za czas ubiegły, wypłacić każdemu robotnikowi za 300 godz. nadliczbowych, 150 godzin z 25% i 150 z 50% dodatkami i wyrównać stawki przewijaczkom, robotnikom podwózkowym i warsztatowym.

Natomiast stawki plac dla tkaczy kortowych, dla t. zw. kracjacy i tka czy ręcznych nie zostały uzgodnione. Sprawy te zostały przekazane Inspekcji Pracy do rozstrzygnięcia.

O UMOWĘ DLA WŁÓKNIARZY

W lokalu związku przemysłu włókienniczego w Łodzi odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Zw. Przemysłu Włók. w R. P. oraz związków zawodowych, robotników przemysłu włókienniczego.

Poza sprawami zasadniczo odnoszącymi się do projektu układu zbiorowego, przedstawiciele przemysłu wręczyli własny kontrakt projekt regulaminu dla delegatów opracowany przez przemysł.

Projekt ten zostanie szczegółowo rozpatrzony przez związki robotnicze i stanowić będzie podstawy do ustalenia regulaminu.

Ze strony robotniczej podtrzymuje się żądanie, aby regulamin delegatów włączony został do układu

zbiorowego, jaki zawarty ma być dla przemysłu włókienniczego.

Rokowania bezpośrednio na temat całości układu rozpoczną się w najbliższym czasie.

LUSTRACJA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH

Z ramienia inspektoratu Pracy specjalnie delegowani podinspektorzy rozpoczęli w dniu wczorajszym kontrolę zakładów przemysłowych.

Kontrola ma na celu sprawdzenie stanu urządzeń sanitarnych, porządkowych, jak i szczególną uwagę lustratorzy zwracają na urządzenia wentylacyjne, celem zapewnienia dopływu powietrza w okresie letnim, jak również na kwestię zaopatrzenia robotników w czystą wodę do picia względnie miętę.

Związek zawodowy kelnerów i kuchmistrzów wystąpił za pośrednictwem okręgowego inspektoratu pracy do Ministerstwa Opieki Społecznej o nadanie mocy powszechnie obowiązującej układowi zbiorowemu jaki zawarty został dla restauracji, cukierni i innych zakładów gastronomicznych.

Związek motywuje swoje żądanie tym, że niezrealizowani właściciele zakładów gastronomicznych nie honorują umowy zbiorowej.

W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem insp. pracy konferencja w sprawie zawarcia nowego układu zbiorowego dla cegielń. Konferencja rezultatu nie dała i została odroczona do dnia 9 czerwca r. b.

W dniu wczorajszym wybuchł na przedalni S. Akc. N. Ejtingon i S-ka, przy ul. Sterlinga, strajk okupacyjny, który objął 100 robotników.

Kronika organizacyjna

WYBÓR EGZEKUTYWY Ł.O.K.R.

P. P. S. Na Konferencji Okręgowej Łódzkiej Organizacji P. P. S., odbytej 20 maja r. b., dokonano wyboru nowego OKR-u w składzie 30 osób. Nowowzbrany OKR. zebrał się wczoraj dla dokonania wyboru swego prezydium i Egzekutywy.

Przewodniczącym OKR. wybrano tow. Artura Szewczyka, wiceprezidentem miasta, wiceprzewodniczącym tow. tow. Wincentego Stawińskiego i Leona Malinowskiego, sekretarzem okręgowym tow. Henryka Wachowicza, skarbnikiem tow. Henryka Skaleckiego, oraz na członków Egzekutywy ttow.: Kazimierza Hartmana, Józefa Potkańskiego, Stanisława Golińskiego i Ludwika Skrzydlewskiego.

DZ. BAŁUTY.

W niedzielę, dn. 4 czerwca r. b., o godz. 10 rano w lokalu dzielnicy „Bałuty” P.P.S. przy ul. Limanowskiego 39, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

DZ. PRAWA.

W piątek, 2 b. m., o godz. 7 w. odbędzie się ogólne zebranie członków.

Polska Partia Socjalistyczna

i Tow. Uniwersytetu Robotniczego

urządzają w niedzielę, dnia 11 czerwca 1939 r. o godz. 10 r. w sali „Filharmonii”

odezty na temat:

Kryzys Europy

Tezy: Polityka bloku wojennego. Pakt włosko - niemiecki. Polityka Anglii. Mowa Hitlera i odpowiedź min. Becka. Stanowisko Polski. Konieczność obrony przed inwazją faszystów.

prelegent tow. KAZIMIERZ CZAPINSKI.

Bilety wejścia w cenie 50 i 25 gr. nabywać można w Dzielnicach P. P. S.

Groźny pożar fabryki płyt korkowych

Wczoraj o godzinie 1.30 po północy w fabryce płyt korkowych i przetworów chemicznych firmy Ka wecki, Rosicki i S-ka S. A. przy ul. Tuszyńskiej 69 z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł groźny pożar.

Ogień wybuchnął na pierwszym piętrze w murowanym budynku fabrycznym, gdzie mieściły się urządzenia do wyrobu płyt korkowych, oraz inne materiały łatwopalne i surowce.

Natrafiając na tak podatny materiał pożar rozszerzył się w bliskim sąsiedztwie i zagrażał przemieszczeniem na dalsze zabudowania magazynów oraz przyległe budynki mieszkalne.

Na ratunek w związku z powagą

sytuacji wezwano 5 plutonów straży pożarnej, które opanowały niebezpieczeństwo, nie dopuszczając do przeniesienia się pożaru na dalsze budynki.

O godzinie 4-ej nad ranem zdolano pożar zlokalizować. Budynek fabryki został częściowo zniszczony. Ponadto pastwa płomieni padła urządzenie fabryki płyt korkowych, znaczne zapasy gotowych płyt, surowce i t. d.

Straty wyrządzone przez pożar wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz, którzy zarządziли dochodzenie, mające na celu ustalenie przyczyn pożaru.

Zwolenniczka Hitlera obraziła Naród Polski

Dnia 2 kwietnia b. r. na ul. Rzgowskiej 91 Elżbieta Wildner w towarzystwie sąsiadek debatowała nad kwestią: „Będzie czy nie będzie wojna?”. W czasie dyskusji Wildnerowa odezwała się pogardliwie: „Dobrze, że Niemcy mają w Polsce fabryki, bo te pol-

skie świni nie zarabiałaby”. Pojechała przy tym wychylać ustrój hitlerowski. Powiadomiona policja aresztowała Wildnerową.

Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi skazał Elżbietę Wildner na 3 miesiące aresztu.

W wirze wielkiego miasta

TRAGICZNY WYPADEK W FABRYCE.

Tragiczny wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym w fabryce firmy Künstler przy ul. Suwalskiej 27.

20-letniemu robotnikowi Józefowi Janowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Kilińskiego 205, podczas pracy maszyna oderwała wszystkie palce u ręki.

Wezwany lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża przewiózł ofiarę wypadku w stanie ciężkim do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

STARUSZEK ZEMDŁAŁ Z GŁODU Z wycieńczenia i głodu padł na ulicy Brzezińskiej przed domem Nr. 69 jakiś staruszek, jak się po tym okazało 78-letni Roman Gajda, bezdomny.

Przechodnie wezwali pogotowie ratunkowe, które przewiozło Gajdę do przytułku.

PIJANY INŻYNIER SPOWODOWAŁ WYPADEK SAMOCHODOWY.

Inżynier Stefan Bursche, zam. w Pabianicach przy ul. Grobelnej 6, będąc w stanie nietrzeźwym prowadził samochód na ul. Piotrkowskiej i w pewnym momencie najechał na jadącą przed nim drożkę Szapis Abramowicza, zam. przy ul. Zdrożnej 30.

Pobór rocznika 1918

W dniu 2 czerwca r. b. stawili się winni przed komisją poborową Nr. 1 (Ogrodowa 34) wszyscy absolwenci szkół średnich położonych na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji, a mianowicie: Miejskiego Liceum Męskiego im. Piłsudskiego, ul. Sienkiewicza 46, Pryw. Gimn. Koedukacyjnego POW., Śródmiejska 5, I. Pryw. Gimn. Męskiego T-wa Szkół Żydowskich, Magistracka 27, Pryw. Gimn. Męsk. -wa Oświaty i Wiedzy Techn. wśród Żydów, Pomorska 43 - 48, rocznika 1918 i młodszych.

Ponadto w dniu tym winni się stawiać przed komisją poborową Nr. 2 (Al. Kościuszki 19) wszyscy poborowi rocznika 1918 i starszych roczników, zamieszkał na terenie 7 komisariatów policji, których nazwiska zaczynają się od liter: L, M, N, O, P.

Wskutek zderzenia dorożka została odrzucona na chodnik i wyracając się przyniósł przegrodzi Józefa Brockiego, zam. przy ul. Widzewskiej 60 (Place Stoki). Brocki odniósł ogólne obrażenia ciała. Wezwany lekarz po gotowia opatrzył ofiarę wypadku. Przeciw inż. Burschemu wdrożono dochodzenie.

KRWAWY EPILOG GRY W KARTY.

Na polu przy ul. Kowalskiej w czasie gry w karty doszło do awantury między Janem Stolarczykiem, zam. przy ul. Franciszka 11 i Ludwikiem Bednarkiem. Ten ostatni powziął podejrzenie, iż Stolarczyk oszukuje go w grze i w pewnej chwili wyciągnął nóż, zadając mu ciężkie obrażenia ciała.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala. Bednarek został zatrzymany.

SUBLOKATORZY OKRADLI WŁAŚCICIELA MIESZKANIA.

W dniu wczorajszym złożył zameldowanie władzom policyjnym Pinkus Teper, zam. przy ul. Jakuba 6, z którego wynika, że jego dwaj sublokatorzy Icek Gelbart i Wolf Rubel skradli z jego walizki 1000 złotych i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Policja rozpisła za nimi listy gończe.

POWIESIŁ SIĘ NA DRZWIACH.

Wczoraj o godzinie 10 rano popołudniu samobójstwo przez powieszenie się na drzwiach swego mieszkania 44-letni Teodor Split, tkacz z zawodu, zamieszkały przy ul. Kopernika 57.

Przybyli domownicy znaleźli już zimne zwłoki. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki zostały zabezpieczone aż do przybycia władz sądowno-sledczych.

Przyczyna tragicznego kroku nie została ustalona.

Dr KLOZENBERG

(młodszy)

Choroby żołądka, kiszki, wątroby i przemiany materii

Moniuszki 5, tel. 144-13

przyjmuje od 6 do 8 wiecz.

Radio łódzkie

PIĄTEK, 2 czerwca

5.35 Muzka poranna (płyty). 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Rok 1920” audycja historyczna dla dzieci starszych. 11.25 Muzyka (płyty). 11.30 Audycja dla porobowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja połączona. 13.00 Przerwa. 14.00 Melodie z filmów dźwiękowych (płyty). 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 „Hokus, pokus, dominicus” — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyczne wiedeńskich. 17.45 Literatura dla wszystkich: „Skrzydła nad Arktykiem”. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 „Wieczór dawnej bajki polskiej”. 19.00 „20-lecie wstąpienia Uniwersytetu Stefana Batorego” pogadanka. 19.10 Koncert rozrywkowy. 19.45 Odczyt wojkowy. 20.00 Lekkie utwory fortepianowe (płyty). 20.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna: Dziennik wieczorny, Wiad. meteorol., Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Koncert symfoniczny. 21.55 „Życie Marty” fragment z powieści. 22.15 Muzyka taneczna (płyty). 22.55 Wiadomości bieżące. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Teatry

TEATR MIEJSKI

Śródmiejska 15.

W obecnej chwili, gdy publiczność teatralna tępi na mocniejszą sztukę o jakimkolwiek silnie zarysowanym problemie, wystawieniem „Burmistrza Stylomodu” Maurycego Maeterlincka wzbudzi w naszym mieście niewątpliwie „wywy oddźwięk”.

Trzyaktowa sztuka ta o bohater-skim burmistrzu małego belgijskiego miasteczka, okupowanego w roku 1914 przez wojska niemieckie, posiada wielką ekspresję i siłę dramatyczną obok wspaniałych walorów scenicznych.

Przełożył ją Bolesław Górczyński, scenicznie opracował St. Wronecki, dekoracje skomponował O. Axer. W rolach głównych wystąpią: Józef Winawer, B. Ludwiżanka, L. Pietraszkiewicz, St. Wronecki i in.

Od dziś ceny biletów niższe.

Dziś o godz. 4-ej popoł. „Podanie o Piascie” w abonamencie szkolnym.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Pastorowa (Łągiwnicka 96), J. Kahane (Limanowskiego 80), J. Koprowski (Nowomiejska 15), M. Rozenblum (Śródmiejska 21), M. Bartoszewski (Piotrkowska 94), L. Czyński (Rokicińska 53), E. Zakrzewski (Katna 54), I. Siniecka (Rzgowska 59), St. Trawkowska (Brzezińska 56).

Ogłoszenie

Zarząd Miejski poszukuje lokalu na składnicę, zawierającego pomieszczenia o łącznej powierzchni użytkowej około 2000 m kw.

Oferty z podaniem szczegółowych warunków najmu i planami składającymi należy w biurze Wydziału Gospodarczego przy ul. Zawadzkiej nr 11 (III piętro, pokój nr 57) w terminie do dnia 15 czerwca r. b.

Łódź, 1 czerwca 1939 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Prywatna Przychodnia

WENEROLOGICZNA

choroby skórne i weneryczne

czynna od 8 r. do 9 w.

w niedziele od 9 do 11 rano

Panie przyjmują kobieci lekarz

Piotrkowska 161

PORADA 3 ZŁ.

Grand-Kino

Początek 4, 6, 8, 10

Dziś

wielka atrakcja dla prawdziwych znawców kina!

Nowa wersja dźwiękowa w nowym opracowaniu literackim wg. niemieckiego arcydzieła Stefana Żeromskiego

DZIEJE GRZECHU

K. Lubieńska (Ewa), B. Samborski (Pochroń), K. Junosza - Sępowski (Piaza), Damiński (Łukasz).

Budowa dworca kolejowego Łódź-Fabryczna

Roboty przy rozbudowie dworca kolejowego Łódź-Fabryczna obecnie zostały podjęte i prowadzone są w przyspieszonym tempie.

W pierwszym rzędzie usunięte zostały magazyny, które uniemożliwiały budowę dodatkowych nowych torów.

Po oczyszczeniu terenu urządzonych zostanie zamiast dotychczasowych 2 torów dla przyjazdu i odjazdu pociągów, łącznie pięć torów, tudzież specjalne przejścia na poszczególne perony.

Pierwsza część planu robót nad

przebudową dworca Łódź-Fabryczna przeprowadzona zostanie w bieżącym sezonie.

O ile chodzi o rozbudowę dworca towarowego na Polesiu Widzewskim, to ze względu na usunięcie dotychczasowych magazynów kolejowych nowe muszą być wykonane w najbliższym czasie, gdyż daje się odczuć szkodliwość pomieszczeń przeładunkowych. Dlatego też roboty nad przebudową dworca towarowego zakończone zostaną w okresie najbliższych dwóch miesięcy.

Za obrazę podoficera polskiego skazany na rozprawie sądowej

Na ławie oskarżonych sądu grodzkiego zasiadł w dniu wczorajszym Józef Wiśniewski, sublokator zamieszkały u Alfreda Herzoga przy ul. Krakusa 9.

Herzog oskarżył Wiśniewskiego o rzekome wynoszenie z jego mieszkania różnych przedmiotów, należących do niego.

W dniu wczorajszym odbyła się sprawa, w wyniku której Wiśniewski został uniewinniony.

W chwili po odczytaniu wyroku Herzog zwrócił pod adresem Wiśniewskiego: „Ty, polski oficer! Wstydz się!”

Sędzia, rozpatrujący sprawę, ukarał natychmiast Herzoga grzywną w wysokości 50 zł. za szydercze odezwanie się do Wiśniewskiego, podoficera W. P., a następnie polecił jego odzwanie się zaprotokółować i przekazać sprawę prokuratorowi.

KINO TON

Kopernika 16, tel. 140-72

Początek w dniu powszednim o godz.

4-ej pp. w soboty o godz. 2-ej p. p.

W niedzielę i święta o godz. 12 w pol.

MARIA ANTONINA

W rolach główn.: Norma Shearer, Tyrone Power, Joan Barrymore

i Gladys George pod reżyserką batutą mistrza VAN DYNE'A.

Z uwagi na wysokie walory artystyczne filmu, uprasza się P. P. Publiczność o przybywanie na początki seansów.